

OLGA SITARZ

Doktor habilitowany, profesor UŚ

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0002-2075-3507

e-mail: olga.sitarz@us.edu.pl

DOI: <https://zenodo.org/records/19223864>



CZYN CIĄGŁY – STARE PYTANIA, NOWE ODPOWIEDZI CZ. 1

The Continuous Act: Old Questions, New Answers Part 1

Abstrakt

W artykule przedmiotem rozważań uczyniono tzw. czyn ciągły, uregulowany w art. 12 § 1 k.k. Mając na uwadze pierwotne i współczesne *ratio essendi* tytułowej konstrukcji, przeanalizowano jej normatywne przesłanki, a także zgłaszane w piśmiennictwie propozycje przemodelowania czynu ciągłego. Badania przeprowadzono przy wykorzystaniu metody dogmatyczno-prawna oraz historyczno-prawnej. W Części I analizie poddano relację pojęcia „czyn” do pojęcia „zachowanie”, zaproponowano zaproponować dwa schematy „wyceniania” szkodliwości wielości działań i zaniechań oraz opracowano wstępny katalog założeń, wedle których konstruowany winien być czyn ciągły. W oparciu o te założenia rozważono bazową przesłankę czynu ciągłego – wielość działań i zaniechań.

Słowa kluczowe: czyn, jedność, wielość, zbieg przepisów, zbieg przestępstw

Abstract

This article examines the so-called continuous act, regulated in Article 12 § 1 of the Penal Code. Considering the original and contemporary rationale behind this construct, its normative premises are analyzed, as well as proposals for reshaping the continuous act presented in the literature. The research was conducted using dogmatic-legal and historical-legal methods. Part I analyzed the relationship between the concept of "act" and the concept of "conduct," proposed two schemes for "valuing" the harmfulness of multiple acts and omissions, and developed a preliminary catalog of assumptions according to which a continuous act should be constructed. Based on these assumptions, the fundamental premise of a continuous act—multiple acts and omissions—is considered.

Keywords: act, unity, multiplicity, concurrence of provisions, concurrence of offences

1. Wprowadzenie

Nie milknie dyskusja o modelowaniu zasad odpowiedzialności karnej za rozciągnięte w czasie działania i zaniechania, naruszające normy sankcjonowane. M. Nawrocki, podejmując to zagadnienie wskazuje, że „w istocie jest to zespół różnorodnych rozwiązań prawnych, których elementem wspólnym jest takie ukształtowanie znamion odpowiedzialnych za czynność sprawczą, które powoduje, iż realizacja tych znamion nie jest możliwym zachowaniem jednochwilowym”. Zdaniem autora rozciągnięcie realizacji w czasie danego typu czynu zabronionego może wynikać z kształtu jego znamion, opisanych w części szczególnej Kodeksu karnego lub z przepisu części ogólnej Kodeksu karnego, na mocy którego przestępstwo jednochwilowe przeistacza się przestępstwo niejednochwilowe (np. konstrukcja z art. 12 § 1 k.k.)¹. Wydaje się, że takie podejście jest dość niefortunne, gdyż to zespół zachowań, czynności, aktywności i pasywności stanowi odcinek (a nie punkt) na osi czasu, a prawnokarne regulacje w taki czy inny sposób odnoszą się do tego faktu. Punktem wyjścia musi być zatem płaszczyzna ontologiczna, na którą nakładana jest (*de lege lata* oraz *de lege ferenda*) warstwa normatywna. Istotą zaś takiego zabiegu legislacyjnego jest umożliwienie dokonania adekwatnej oceny działalności sprawcy stanowiącej pewną całość, nie pomijając względów procesowych². Ma rację J. Giezek, gdy twierdzi, że jakiegokolwiek „krojenie” zachowania stanowiącego *continuum*, a więc ujmowanego liniowo, na krótsze lub dłuższe odcinki nie jest odzwierciedlaniem rzeczywistości, lecz jej porządkowaniem z określonej perspektywy (np. z punktu widzenia odpowiedzialności karnej)³, chociaż raczej nie chodzi o porządkowanie, a przyporządkowanie.

Zagadnienie czynu ciągłego jest o tyle istotne, że budzi wiele kontrowersji, łącznie ze skrajnie sceptycznym podejściem do jego zasadności. W. Zalewski przypomina, że Senat Karny Najwyższego Sądu Związkowego RFN odrzucił konstrukcję przestępstwa ciągłego. Autor pyta, czy wskazywane argumenty przeciwko tytułowej konstrukcji będą przekonujące i u nas. Zdaniem autora istnieją podstawy do posunięcia radykalnego. Zgodnie z diagnozą postawioną przez W. Zalewskiego racje procesowe żywe na początku zeszłego wieku zbladły z biegiem lat, a skazywanie za zachowanie udowodnione tylko w przybliżeniu budzi obecnie opory. Natomiast racje materialne błędą, gdy uświadomić sobie, że przy przestępstwie ciągłym na ogół o poszczególnych fragmentach zachowania sprawcy mamy niewielkie pojęcie. Jak pisze autor – mamy przybliżony efekt działań sprawcy, ale poszczególne elementy to często mgławica⁴.

Niniejsza analiza stanowi próbę odpowiedzi na pytania **o współczesne uzasadnienie istnienia konstrukcji czynu ciągłego w porządku prawnym, jego normatywnych elementów (przesłanek) i ich znaczenia, karygodności i karalności**. W efekcie ustalenia te powinny doprowadzić do zaproponowania nowej formuły czynu ciągłego – zatem udzielenia

¹ M. Nawrocki, *Zróznicowanie karania czynów rozciągniętych w czasie*, „Przeгляд Sądowy” 2020, nr 6, s. 69-71,

² Por. K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 341.

³ J. Giezek [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, 2021, art. 12 Kodeksu karnego, teza 3. Do klasyki należą słowa M. Cieślaka, porównującego egzystencję człowieka do taśmy filmowej, w której obserwator dokonuje cięć – M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990, s. 159-160.

⁴ W. Zalewski, *Przestępstwo ciągle de lege lata i de lege ferenda*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 4, s. 88-89.

odpowiedzi na pytanie, **jaki jest pożądany normatywny kształt konstrukcji czynu ciągłego**. Ponieważ treść przepisu art. 12 § 1 k.k. to przypadek definicji projektującej konstrukcyjnej („uważa się”) – tzn. przepis ustala znaczenie pewnego wyrazu na przyszłość nie licząc się z dotychczasowym znaczeniem wyrazu – pewna swoboda w propozycjach zmian powinna być łatwiej akceptowalna. Myślą zaś przewodnią dalszych analiz niech staną się słowa S. Śliwińskiego: „albo wiemy, co to jest przestępstwo ciągłe, a wtedy trzeba je w prawie określić, albo nie wiemy, a wtedy należy pojęcie to w ogóle odrzucić”⁵.

Powyższe zamierzenie badawcze zrealizowane zostanie w oparciu o metody badawcze właściwe dla dyscypliny nauki prawne. Zastosowana zostanie metoda dogmatyczno-prawna oraz historyczno-prawna. Przedmiotem każdej z nich będą akty prawne (kodeksy karne), dostępne uzasadnienia projektów ustaw, orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz wypowiedzi przedstawicieli doktryny.

2. Uwagi o charakterze lingwistycznym

Rozważania dotyczące istoty kompleksu działań i zachowań muszą być poprzedzone udzieleniem odpowiedzi na pytanie o adekwatną siatkę pojęciową, a zwłaszcza relacji pojęcia „czyn” do pojęcia „zachowanie”. W literaturze wyrażany jest pogląd, że w niektórych przypadkach „zachowanie” jest synonimem „czynu”, a w każdym razie bez reszty się z nim pokrywa (jeden czyn = jedno zachowanie), niekiedy zaś stanowi tylko jego część składową (jeden czyn = wielość zachowań)⁶. W podobnym duchu wypowiedzieli się M. Małecki, S. Tarapata, M. Czepiel, P. Drażyk, M. Dziedzic, F. Mielecki, dodając, że zachowanie jest ciągłością rozpoczynającą się z chwilą urodzenia i trwającą aż do śmierci człowieka, a to co podlega ocenie w prawie karnym, jest jedynie fragmentem (odcinkiem) takiego zachowania się ludzkiego. Autorzy zauważyli, relacja synonimiczności pojęć „zachowanie” i „czyn” ujawnia się wyłącznie na gruncie art. 12 k.k., w którym pojęcie „zachowanie” użyte zostało w znaczeniu potocznym, nie tyle jako określenie odnoszące się do wyznaczonego przedmiotu wartościowania w kontekście wskazanych w ustawie przesłanek odpowiedzialności karnej, ile jako element będący fragmentem obiektu stanowiącego podstawę prawnokarnej oceny. Przy czym – jak dodają autorzy – także w odniesieniu do regulacji dotyczącej ciągłości popełnienia przestępstwa z art. 12 k.k. może wystąpić relacja synonimiczności pojęć „czyn” i „zachowanie” (gdy kłamrą ciągłości spinane są w jedną niepodzielną i ujmowaną łącznie podstawę odpowiedzialności karnej wiele zachowań, będących także z perspektywy normatywnej odrębnymi czynami, które ustawodawca nakazuje połączyć w jedną całość, stanowiącą łącznie

⁵ S. Śliwiński, *Glosa*, „Państwo i Prawo” 1958, nr 5–6, s. 1009.

⁶ J. Giezek [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Giezek, teza 2. *op. cit.*

Podobnie P. Kardas, zdaniem, którego użyte w art. 12 k.k. sformułowanie „zachowanie” należy traktować jako synonim pojęcia „czyn” w rozumieniu art. 11 § 1 k.k., a więc jako określenie odnoszące się do faktycznej podstawy prawnokarnej oceny – P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, 2016, Komentarz do art. 12, teza 7. Również J. Kulesza zamiennie posługuje się pojęciem „czyn” i „zachowanie” – J. Kulesza, *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, ustawie karnej i karze*, Warszawa 2023, s. 398. Odmiennie pogląd formułuje M. Gałązka, twierdząc, że „*de lege lata*, czynem jest dopiero całość tych zachowań spięta kłamrą powziętego z góry zamiaru” – M. Gałązka, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2011 r., sygn. III KK 89/11*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1, s. 181.

podstawę jednokrotnie dokonywanej prawnokarnej oceny)⁷. Nieco inaczej kwestię tę ujmuje S. Żółtek. Przekonuje on, że czynem jest wyodrębnione przez prawnokarłą kwalifikację rzeczywistości zachowanie człowieka, relewantne do zespołu znamion wyznaczających typ przestępstwa, a ontologiczną podstawę mają zachowania (niezależnie od tego, czy będą ujmowane jako jedno ciągłe zachowanie, czy jako sekwencja następujących po sobie zachowań). O tym zaś, która część owego kontinuum aktywności człowieka, tj. które zachowania będą czynem, decyduje *a priori* ustawodawca, ustanawiając w ustawie dany typ przestępstwa. Człowiek zaś poprzez określone zachowanie(-a) może ten czyn popełnić. S. Żółtek konstatuje, że to, co obiektywnie uchodzić będzie za przejaw długofalowej aktywności człowieka czy też aktywności występującej w pewnych odstępach czasu, z punktu widzenia prawa karnego może być „jednym czynem” i stąd istnienie tzw. przestępstw trwałych, zbiorowych czy wieloetapowych, jak również czynu ciągłego⁸.

Trudno mi się zgodzić z tezami zaprezentowanymi przez S. Żółtka. Zaproponowane przez niego ujęcie „czynu” nie pozwala na precyzyjne wytyczenie granicy między tym pojęciem a „czynem zabronionym”. Doskonale to widać w wskazanych przez autora konsekwencji takiego ujęcia – przestępstwa zbiorowe czy wieloetapowe konsekwentnie określamy właśnie jako wieloczynowe, a konstrukcja z art. 12 § 1 opatrzona została przymiotnikiem „ciągły”, gdyż nie jest to „po prostu” (jeden) czyn.

Inaczej i daleko dalej swe rozważania prowadzi Ł. Pohl. Uzasadniając zmianę zasad odpowiedzialności w przypadku zbiegu przepisów, pojęcie w zaproponowanej nowej konstrukcji art. 11 k.k., konstatuje, iż pod terminem „czyn” kryją się warunki, jakim odpowiadać musi zachowanie się człowieka, by można je było uznać za czyn w dogmatycznie ujmowanej strukturze przestępstwa, które to warunki – jako zogniskowane wokół problemu psychicznego uwarunkowania wskazanego zachowania – w żadnym stopniu nie biorą udziału w procedurze rozstrzygnięcia tego, czy mamy do czynienia z tym samym przedmiotem (obiektem) prawnokarnej wartościowania. W opinii autora przekonujące są te propozycje ujmowania przedmiotu prawnokarnej wartościowania w dogmatycznie ujmowanej strukturze przestępstwa, które uznają, iż przedmiotem tym jest zachowanie się człowieka. Stąd propozycja autora, aby widniejące w art. 11 § 1 i 2 k.k. słowo „czyn” zastąpić słowem „zachowanie”, a więc słowem, będącym merytorycznie adekwatniejszym środkiem prawnego opisu warunku wyjściowego dla mechanizmu liczenia przestępstw⁹.

Z kolei J. Giezek proponuje pojęcie „zachowania” zastąpić (mimo rodzących się zapewne wątpliwości) pojęciem „czynności”. Potwierdza on, że obecnie pojęciem „zachowanie” posługujemy się dość niekonsekwentnie. Z jednej strony przyjmujemy wszak, że jest to pewne continuum, z którego selekcjonujemy jakiś fragment nazywany „czynem”, a z drugiej strony – w ramach czynu ciągłego wyodrębniamy wielość zachowań. Łatwo zauważyć, że przy takim ujęciu zakresowo najszersze byłoby pojęcie „zachowania” (byłoby to

⁷ M. Małecki, S. Tarapata, M. Czepiel, P. Drażyk, M. Dziedzic, F. Mielecki, *Przeciwko nowelizacji art. 11 Kodeksu karnego*, „Prawo w Działaniu” 2024, nr 57, s. 283.

⁸ S. Żółtek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, M. Królikowski, W. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 376-377.

⁹ Ł. Pohl, *Raz jeszcze o zasadności usunięcia teorii jedności przestępstwa z Kodeksu karnego – odpowiedź na polemikę*, „Prawo w Działaniu” 2024, nr 57 s. 301-302 i przywołany Ł. Pohl, *Propozycja nowelizacji art. 11 Kodeksu karnego*, „Prawo w Działaniu” 2022/49.

w istocie nieprzerwane continuum aktywności i bierności podmiotu), podczas gdy odpowiednio wyselekcjonowaną podstawę prawnokarnego wartościowania stanowiłby już fragment zachowania nazywany „czynem”, natomiast fragmentem „czynu” mogłaby być jakaś wykonana w jego ramach „czynność”¹⁰.

Bez wątpienia przyczyną tych problemów językowych jest treść art. 12 § 1 k.k., zgodnie z którym „dwa lub więcej zachowań (...) uważa się jeden czyn (...)”. Rację ma W. Mąciór¹¹, gdy pisze, że jest to spór, który ma raczej słowny niż rzeczowy charakter i ostatecznie chociaż używamy różnych wyrażen¹², to jednak w gruncie rzeczy mówimy o tym samym. Równocześnie dalej sam autor słusznie konstatuje, że od przyjętej koncepcji czynu zależy miejsce zaniechania w relacji do czynu¹³.

Na marginesie należy także zauważyć, że pojęcie czyn kojarzone było ze słowem uczynek, czynem określano efekt ludzkiej (lub boskiej) działalności¹⁴. Szerszym pojęciem jest „zachowanie” – jako postępowanie; jednak – co istotne – w piśmiennictwie wskazuje się, że zachowanie to reakcja organizmu na bodźce¹⁵ (lub – w zależności od poglądów – rezultat popędu, wynikiem potrzeb, usiłowaniami dostosowania się).

Mając więc na uwadze wątpliwości podnoszone w piśmiennictwie, a także ogólne i potoczne znaczenie pojęcia czyn i zachowanie/a, przyjęto w niniejszym opracowaniu pojęcie „działania i zaniechania” jako punktu bazowego, wyjściowego dla dalszych analiz i propozycji. Przy czym przez zaniechanie rozumieć należy brak działania powinnego. Takie ujęcie wydaje się o tyle uzasadnione, że nie chodzi w niniejszej publikacji od odróżnienia „czynów” od „nieczynów”, ale o ich „kwantowanie”, które jest czynnością konwencjonalną¹⁶.

Konstruowanie wspomnianej wcześniej warstwy normatywnej przybierać może różnorodne formy, zasadniczo mieszczące się w dwóch obszarach: opisu czynu zabronionego (poprzez regulacje szczególne – zróżnicowane w swej formie typizacje lub ogólne – instytucje czynu ciągłego lub jego analogów) oraz zasad wymiaru kary (poprzez kształtowanie przesłanek kary łącznej lub jej analogów). Wybór obszaru, a w jego ramach – konstrukcji należy oczywiście do ustawodawcy, który uwzględnić musi naturę ocenianego kompleksu działań i zaniechań, jego społeczne postrzeganie i wartościowanie, zastane instytucje prawnokarne i gotowość do tworzenia nowych oraz funkcjonalność rozwiązań z perspektywy procesowej. Jednym zaś z istotniejszych problemów, na które ustawodawca musi odpowiedzieć jest pytanie na ile rozciągnięcie w czasie i łączący się z tym kompleks działań i zaniechań człowieka zwiększa społeczne niebezpieczeństwo czynu. Wydaje się, że można zaproponować **dwa schematy „wyceniania” szkodliwości takich sytuacji** (ich bezprawia) w warstwie przedmiotowej:

¹⁰ J. Giezek, Prezentacja stanowiska na (posiedzeniu) Komisji kodyfikacyjnej Prawa Karnego – luty 2025.

¹¹ W. Mąciór, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990, s. 5-6.

¹² Autor wymienia m.in.: czyn, czynność, uczynek. Przy czym w wyliczeniu nie ma pojęcia zachowania. Te jest bowiem dla autora pojęciem zgoła odmiennym, na co wskazuje teza: „Každy czyn jest zachowaniem człowieka, ale nie na odwrót, czyli nie każde zachowanie się człowieka jest czynem”. *Ibidem*, s. 5-6 i 12.

¹³ *Ibidem*, s. 14-15.

¹⁴ <https://sloowniketymologiczny.uw.edu.pl/entry/33>.

¹⁵ Longbing Cao, *In-depth behavior understanding and use: The behavior informatics approach*, „Information Science” 2010, nr 180 (17): 3067–3085; P. Bateson, *Behavior, Development and Evolution*. Open Book Publishers, Cambridge 2017, <https://www.openbookpublishers.com/books/10.11647/obp.0097>.

¹⁶ Por. P. Konieczniak, *Czyn jako podstawa odpowiedzialności w prawie karnym*, Kraków 2002, s. 74.

1) wiele działań lub zaniechań wspólnie „buduje” (naturalistycznie) jeden naganny skutek i wielkość skutku jest miarą karygodności, a liczba zachowań nie ma znaczenia i nie wpływa lub nie powinna wpływać na wymiar kary;

2) wiele zachowań potęguje (zwielokrotnia) skutki, zatem liczba zachowań ma znaczenie i powinna wpływać na wymiar kary¹⁷.

Zasadniczo, pierwsza formuła pretenduje do uwzględniania jej w konstrukcjach odnoszących się do czynu zabronionego, druga – w kształtowaniu zasad wymiaru kary. W rzeczywistości, jednak pojawia się często kombinacja tych dwóch sytuacji, a lokalizacja takiej konstrukcji wśród warunków odpowiedzialności karnej nie jest już tak oczywista. Całe zagadnienie komplikuje także fakt, że „policzalność” skutku nie zawsze jest oczywista – spory mogą odnosić się do oceny, czy określony efekt działań i zaniechań to jedna czy wiele zmian w świecie zewnętrznym, podobnie jak pytanie, czy wiele zmian to wiele skutków, czy być może czasem wiele zmian składa się na jeden skutek.

Odrębną kwestią oceny szkodliwości jest strona podmiotowa ocenianego fragmentu. Pojawiają się bowiem wątpliwości, czy jeden wspólny zamiar, czy też każdorazowy zamiar potęguje szkodliwość czynu. Podzielić należy pogląd T. Dukiet-Nagórskiej, która pisze: „poziom szkodliwości czynu ciągłego jest mniejszy niż w przypadku ciągu przestępstw, przy ciągu przestępstw sprawca wykazuje się bowiem stanowczością naruszania prawa. Ocena ta ma swą przyczynę w tym, że dystans czasowy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami tworzącymi ciąg przestępstw pozwalał na refleksję i rezygnację z kontynuowania procederu. Takiej możliwości nie ma w razie czynu ciągłego, kiedy to występuje zamiar podjęty z góry”¹⁸.

Jedną z konstrukcji pozwalających na uwzględnienie i zbilansowanie wielości działań i zachowań w ramach jednego kompleksu jest czyn ciągły. To właśnie ta konstrukcja powinna zostać poddana ponownej refleksji w pierwszej kolejności, gdyż jest *sui generis* dopełnieniem obrazu uwzględniania przez ustawodawcę wielości działań i zachowań na płaszczyźnie wytyczania ram jednego czynu zabronionego.

Na pytanie o rodowód „czynu ciągłego” odpowiada sam projektodawca w uzasadnieniu do projektu k.k. z 1997 r. Wskazuje on na ówczesne problemy teoretyczne i praktyczne tzw. przestępstwa ciągłego, co prowadziło do prawnej niepewności i – co ważniejsze – różnego

¹⁷ Inaczej nieco problem wielości w ramach czynu ciągłego postrzegają J. Giezek i P. Kardas, posługując się ciekawym przykładem kradzieży na raty całego komputera i „zaplanowanej” kradzieży wielu komputerów. Autorzy przyjęli, że w drugiej sytuacji poszczególne zachowania mają pewną autonomiczność, „a w każdym razie nie stanowi ono niezbędnego elementu w łańcuchu kauzalnym, prowadzącym do osiągnięcia jakiegoś założonego (zintegrowanego) rezultatu” – J. Giezek, P. Kardas, *O modelach ciągłości przestępstwa oraz przejawach jej instrumentalizacji w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2021, nr 7-8, s. 15 i n. Wydaje się jednak, że pojęcia „autonomii zachowań”, „zintegrowany rezultat” są bardzo zwodnicze i – wbrew pozorom – mało czytelne i funkcjonalne przy odrobinie bardziej skomplikowanych stanach faktycznych. Ponadto i te pojęcia mają wyraźne subiektywne zabarwienie – ocena czym jest zintegrowany rezultat zależy od zamiaru sprawcy. Przykładowo wynoszenie z cudzego domu określonej, ale zróżnicowanej „masy” majątkowej.

Dalej autorzy dodają „Intuicyjnie dostrzegamy bowiem – nawet jeśli kontury tak zarysowanego podziału w przypadkach granicznych mogą się nieco zacierać – że czymś innym jest ciągłość wyrażająca się w jedności opartej na składającej się na nią wielości (a więc – chciałoby się powiedzieć – „ratalność” czynu ciągłego), a czymś innym wielość łączona w jedność z uwagi na zaplanowaną z góry „powtarzalność” określonego rodzaju zachowań.” I wreszcie autorzy wskazują, że w pierwszym przypadku można mówić o jednym skutku, w drugim – dochodzi do multiplikacji skutków – *ibidem*, s. 23.

¹⁸ T. Dukiet-Nagórska [w:] *Prawo karne. Wykład akademicki*, red. T. Dukiet-Nagórska, O. Sitarz, Warszawa 2023, s. 354-355.

traktowania sprawców takich samych czynów przestępnych¹⁹. Równocześnie wraz z uchwaleniem nowego kodeksu karnego w piśmiennictwie przypomniano, że w dotychczasowej praktyce i w doktrynie sformułowano trzy zasadnicze typy koncepcji przestępstwa ciągłego: tzw. jednoczynową koncepcję przestępstwa ciągłego, tzw. wieloczynową koncepcję przestępstwa ciągłego, ujmującą przestępstwo ciągłe jako odmianę pomijalnego zbiegu przestępstw oraz tzw. wieloczynową koncepcję przestępstwa ciągłego, uznającą przestępstwo ciągłe za szczególny przypadek realnego zbiegu przestępstw, ostatecznie nie regulując tej instytucji (poza wskazaniem karnoprawnych konsekwencji – art. 58 k.k. z 1969 r.). M. Dąbrowska-Kardas i P. Kardas wskazują, że szczególne zasady odpowiedzialności karnej za przestępstwo ciągłe odnoszą się *de facto* do dwóch różnych kategorii²⁰. Projektodawca rozwiązanie tej sytuacji widział w rozbiciu przestępstwa ciągłego na dwie odrębne instytucje: czyn ciągły i ciąg przestępstw. Pierwszy z nich można określić – zdaniem projektodawcy – jako przestępstwo popełnione na raty. Co do charakteru poszczególnych zachowań projektodawca stwierdził jedynie, że poszczególne działania sprawcy nie muszą wyczerpywać w ogóle znamion czynu zabronionego, dopiero ich suma²¹. Przepis art. 12 k.k. nawiązuje do tzw. jednoczynowej koncepcji przestępstwa (art. 91 k.k. – do wieloczynowej koncepcji przestępstwa, traktowanego jako szczególny przypadek realnego zbiegu przestępstw)²². Krótką charakterystykę czynu ciągłego, nawiązującą do jego istotny przedstawił P. Kardas, pisząc m.in.: „rozwiązania zawarte w art. 12 i 91 k.k. obejmują zakresem zastosowania jedynie część stanów faktycznych, uznawanych niegdyś za faktyczną podstawę przestępstwa ciągłego. Artykuł 12 k.k., statuujący instytucję czynu ciągłego, odnosi się do zintegrowanych zachowań, stanowiących elementy realizowanego partiami (niejako na raty, etapami) jednego przestępstwa, a więc do wypadków, gdy znamiona jednego typu czynu zabronionego realizowane są w kilku odsłonach przez co najmniej dwa zachowania tego samego sprawcy, powiązane ze sobą elementami strony podmiotowej oraz krótkimi odstępami czasu. Przepis ten zawiera także istotne ograniczenie z punktu widzenia strony podmiotowej, albowiem czynem ciągłym objęte być mogą jedynie zachowania umyślne”²³.

Jednak nowa konstrukcja prawa karnego dalej wywołuje ogrom wątpliwości²⁴. Zdaniem A. Wąska art. 12 k.k. zbyt mało formułuje kryteriów pozwalających na odgraniczenie

¹⁹ *Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 124.

Dodać należy, że wcześniej podjęto próbę uporządkowania tego zagadnienia, proponując w projekcie kodeksu karnego z 1981 r. definicję przestępstwa ciągłego, według której „Wielość czynów przestępnych stanowi jedno przestępstwo ciągłe, jeżeli czyny te są jednorodne, godzą w to samo dobro prawne, popełnia je ten sam sprawca, w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, albo wyzyskując tę samą sposobność; jeżeli dobra chronione mają charakter ściśle osobisty, warunkiem uznania czynów za jedno przestępstwo jest tożsamość pokrzywdzonego” – Projekt zmian KK, Warszawa 1981, s. 16, za: A. Marek, *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 1997, s. 21.

²⁰ M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Czyn ciągły i ciąg przestępstw w kodeksie karnym z 1997 r.* [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, z. 20, s. 20-22 i przywołana tam literatura.

²¹ *Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami, op.cit.*, s. 124.

Krytyczne stanowisko wobec takiego ujęcia sformułował m.in. M. Nawrocki, *Miejsce popełnienia czynu zabronionego*, Warszawa 2016, s. 86.

²² M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Czyn ciągły, op. cit.*, s. 25.

²³ P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, 2016, art. 12, teza 3.

²⁴ Szerszą dyskusję podjęto już w 2003 r. – por.: *Czy trzeba zmieniać kodeks karny? Materiały z konferencji naukowej Nowelizacja kodeksu karnego*, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2003.

unormowanej w nim instytucji przestępstwa ciągłego od instytucji ciągu przestępstw z art. 91 k.k., a te kryteria, które formułuje się w przeważającej mierze bardzo nieprecyzyjne. W opinii autora w ogóle można mieć poważne zastrzeżenia natury karnodogmatycznej i kryminalno-politycznej do unormowania problematyki przestępstwa ciągłego przez kodeks²⁵. W literaturze można spotkać skrajnie różne przykłady czynu ciągłego: 1) sprawca dokonuje napadu na bank i wynosi z niego kilka worków z pieniędzmi w ten sposób, że „przeniósłszy jeden, cofa się następnie po drugi, następnie po trzeci itd.”²⁶ oraz 2) sprawca postanawia przy użyciu tzw. tabletki gwałtu pozbawić kobietę przytomności i odbyć z nią wiele aktów obcowania płciowego, a następnie taki scenariusz realizuje²⁷. Powtarzającym się elementem opisu czynu ciągłego jest też fakt popełniania czynu zabronionego na raty²⁸.

3. Współczesne uzasadnienie konstrukcji czynu ciągłego

Pytanie o zasadność konstrukcji czynu ciągłego z jednej strony powinno rozpoczynać wszelkie rozważania, z drugiej – stanowić ich zwieńczenie. Ponieważ cel i *ratio* konstrukcji wyznaczy jej zakres i kształt, ale równocześnie zakres, kształt i konsekwencje prawne stanowią poniekąd weryfikację (lub falsyfikację) konstrukcji tak odległej od świata ontycznego. Pytanie o zasadność i sens „czynu ciągłego” w kodeksie karnym jest tym istotniejsze, że prawo wykroczeń obywa się bez takiego mechanizmu²⁹.

Zgodnie uważa się, iż geneza prawnej konstrukcji ciągłości korzeniami tkwi w sferze procesowej, stopniowo obudowywanej aspektami materialnoprawnymi. Chodziło o możliwość zryczałtowanej i zgeneralizowanej oceny zachowań jako części większej całości³⁰. Problem przestępstwa ciągłego – zdaniem S. Łagodzińskiego – sięga wieków średnich, a jego prawny byt był związany z przestępstwem cudzołóstwa, z uwagi na niepowtarzalność wykonania grożącej kary przy życiowo rzecz biorąc powtarzalności czynu³¹. W okresie międzywojennym,

²⁵ A. Wąsek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006, teza 19. Krytycznie też: A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz. Tom I*, Warszawa 2010; J. Majewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Majewski, Warszawa 2024, art. 12 Kodeksu karnego, teza 3.

²⁶ M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Czyn ciągły*, *op. cit.*, s. 29-36.

²⁷ T. Dukiet-Nagórska, *op. cit.*, s. 343.

²⁸ Wyrok SA w Gdańsku z dnia 21.01.2004 r.: „dwa lub więcej zachowań, jako punktu wyjścia przestępstwa ciągłego dotyczy tej jego części, która może być rozłożona na raty. W konstrukcji tej chodzi nie o każdą czynność związaną z popełnieniem przestępstwa, ale o czynność czasownikową, która stanowi rdzeń przestępstwa i wokół której koncentrują się inne zachowania i okoliczności w prawie karnym opartym na czynie zabronionym. Tak popełniony czyn zabroniony musi być „podzielny” co do możliwości rozłożenia czynności zakazanej na raty”, zaznaczając dalej, że „czyn ciągły w rozumieniu art. 12 k.k. jest w istocie formą „przestępstwa na raty” opartą na konstrukcji tzw. prawnej jedności czynu opierającej się na założeniu, iż kilka czynów w znaczeniu faktycznym (zwanych przez przepis zachowaniami) podjętych dla realizacji z góry powziętego zamiaru uważa się za jeden czyn zabroniony w znaczeniu prawnym” (II AKa 525/03, AG 2004, nr 1-2, poz. 109).

²⁹ Warto zaznaczyć, że pada czasem propozycja rezygnacji w konstrukcji czynu ciągłego (i powrót do regulacji z art. 58 k.k. z 1969 r. – por. przywołany przez A. Zolla projekt nowelizacji, który został przez niego zdecydowanie skrytykowany w: *Czy trzeba zmieniać kodeks karny?* *op. cit.*, Warszawa 2003, s. 20.

³⁰ J. Giezek, P. Kardas, *O modelach*, *op. cit.*, s. 6-7.

³¹ S. Łagodziński, *Przestępstwo ciągle, ciąg przestępstw - realizm czy fikcja w prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 10, s. 59.

Autor przywołuje *passus*: „Zarys problemu przestępstwa ciągłego, w dzisiejszym znaczeniu, uwidaczniają się w jurysprudencji włoskiej. W imię konieczności złagodzenia kary poczyniła ona pewne odchylenia od zbyt surowej zasady *quod crimina tot poenae*. I tak cudzołózcę, który powtórnie spółkował z tą samą kobietą, dotykała

mimo braku stosownych regulacji, „w doktrynie oraz licznym orzecznictwie Sądu Najwyższego tego okresu uznawano, iż ze względów praktycznych nie może być przeciwne woli ustawy, aby kompleks czynów w znaczeniu naturalnym połączyć w jedność prawną i osądzić jako jedno przestępstwo ciągłe. Możliwość zaś taka zachodziła wówczas, gdy poszczególne jednorodnjajowe czyny, choćby różn czasowe i różn omiejscowe, lecz stanowiące każde z nich przestępstwo umyślne związane wewnętrzną nicią jedności zamiaru i przedmiotu, stanowią jeden ciąg działalności przestępczej. Czyny zaś jednorodnjajowe, to czyny naruszające to samo dobro prawne, pokrywające się ze sobą w ich ustawowej istocie i przestępnym zamiarze. Natomiast jedność zamiaru zachodziła wówczas, gdy zamiar przestępny obejmuje, choćby w ogólnych zarysach, zindywidualizowane czynności wykonawcze ukierunkowane na osiągnięcie określonego celu (wzbogacenia się cudzym mieniem itp.)”³². W. Zalewski, powołując się na J. Makarewicza i A. Sadowskiego przypomina, że sztuczna jedność uzasadniona była względami ekonomii procesowej, a przestępstwo ciągłe w swych założeniach miało służyć praktyce i stanowić przede wszystkim procesowe ułatwienie dla „rozliczenia” przestępczej działalności sprawcy za dany okres. Autor zwraca uwagę, że *ratio essendi* przestępstwa ciągłego tkwi w postulatach słuszności i praktyczności. Zadaniem nauki – podkreśla W. Zalewski – było wypracowanie użytecznych kryteriów wyznaczających przestępstwo ciągłe, pozwalających jednocześnie tej konstrukcji pozostać w zgodzie z zasadami prawa³³. Niejednokrotnie parafrazowane są słowa I. Andrejewa, że za konstrukcją przestępstwa ciągłego przemawiają dwie kategorie argumentów – względy praktyczne o charakterze procesowym oraz względy poważniejsze, bo dotyczące bliższego rzeczywistości ujęcia istoty przestępstwa, a mianowicie wydobycia społecznego niebezpieczeństwa całego kompleksu działań, które mogą stanowić inną jakość³⁴. Trudno nie przywołać, za W. Zalewskim, intrygujące słowa: „przestępstwo ciągłe jest reakcją na zbyt rygorystyczną zasadę *quod crimina tot poenae*, jest jej złagodzeniem nie z uwagi na podłoże obiektywne łańcucha działań, lecz na tło wewnętrzne, psychiczne podłoże sprawcy. Racja dla przestępstwa ciągłego nie była obiektywna, lecz subiektywna. Dokonanie jednego aktu w warunkach sprzyjających stępia niewątpliwie wrażliwość moralną przestępcy, zmniejsza stopień ujemnej oceny, przez co obniża natężenie jego winy”³⁵. Istotę ówczesnego przestępstwa ciągłego rysuje A. Sadowski, konfrontując je ze zbiegiem realnym przestępstw. Wskazuje on, że przy zbiegu realnym popełnienie każdego przestępstwa poprzedzają nowe bodźce, nowa walka psychiczna powściągów, uzasadniających odrębną postać winy. Tymczasem przy przestępstwie ciągłym wyładowuje się jedna i ta sama przestępcza wola przejawiająca się w różnych działaniach. Innymi słowy, zbieg realny to manifestacja różnych antyspołecznych stanów, natomiast przestępstwo ciągłe jest odzwierciedleniem jednego i tego samego stanu psychicznego – stąd zmniejszenie natężenia winy³⁶. Na ważny punkt odniesienia – sens społeczny zwrócili uwagę

tylko *una poena tantum*, a działo się to nie dlatego, że kilkakrotnie cudzołóstwo z natury swej uchodziło za jedno przestępstwo, lecz z racji *quia poena* (sc. *capitis*) *non est reiterabilis*”.

³² S. Łagodziński, *Przestępstwo ciągłe*, op. cit., s. 59.

³³ W. Zalewski *Przestępstwo ciągłe* op. cit., s. 74.

³⁴ I. Andrejew, *Glosa...*, „OSPIKA” 1958, nr 1, s. 8, cyt. za: W. Zalewski, *Przestępstwo ciągłe*, op. cit., s. 75.

³⁵ W. Zalewski *Przestępstwo ciągłe*, op. cit., s. 76.

³⁶ A. Sadowski, *Przestępstwo ciągłe*, Lublin 1949, s. 37 za: W. Zalewski, *Przestępstwo ciągłe*, op. cit., s. 77-78.

M. Małecki, S. Tarapata, M. Czepiel, P. Drażyk, M. Dziedzic, F. Mielecki. Twierdzą oni, że mimo, iż sprawca dopuszcza się licznych zachowań, to w sensie społecznym i kodeksowym popełniają jedno „przestępstwo” (zabijanie, kradzież czy oszustwo). Z punktu widzenia ostatecznego wyznaczenia tożsamego przedmiotu prawnego wartościowania nie interesują nas pojedyncze zachowania z osobna, lecz raczej ich suma, która tworzy niepodzielną całość. To właśnie ta całość jest istotna w odniesieniu do kolejnych elementów struktury przestępstwa, z perspektywy określonego przepisu typizującego³⁷. Z kolei A. Marek wspomina o potrzebach praktyki „zbiornego” ścigania i osądzania powiązanych ze sobą czynów (zwanych „zachowaniami”). Równocześnie autor ten potwierdza, że „trwa proces rozszerzającej wykładni art. 12, polegający na „włączaniu” w ramy czynu ciągłego zachowań, które spaja nie tyle ten sam, z góry powzięty zamiar, ile gotowość wykorzystywania powtarzającej się sposobności, jeżeli zamachy te nie wypełniają przesłanek ciągu przestępstw (zwłaszcza tożsamości kwalifikacji – art. 91 § 1). Nie respektuje się kryteriów jednorodności czynów, a nawet rozciąga omawianą konstrukcję na zamachy na różnorodne dobra osobiste (np. rozbój i zgwałcenie, zamach na wolność seksualną i na obyczajność), jeżeli odstęp czasu między nimi jest niewielki i skierowane są przeciwko tej samej osobie”³⁸.

Na płaszczyźnie polityczno-kryminalnej konstrukcje ciągłości, chętnie określane mianem mechanizmów redukcyjnych, mają zapobiegać „nieuzasadnionemu wielokrotnemu ukaraniu sprawcy (przypisaniu odpowiedzialności karnej), wielokrotnemu wymierzeniu takiemu sprawcy kar oraz wielokrotnemu, z reguły sekwencyjnemu, wykonaniu orzeczonych kar”³⁹.

Ważnym elementem charakteryzującym czyn ciągły, według niektórych przedstawicieli doktryny⁴⁰, jest „obniżony” standard precyzyjnego opisu każdego z jego części. Odmienne na kwestie dowodowe niejednokrotnie zwracała uwagę judykatura akcentując, iż instytucja czynu ciągłego nie może być traktowana jako remedium na trudności dowodowe. Konstrukcja z art. 12 k.k. nie zwalnia bowiem sądu z obowiązku poczynienia dokładnych ustaleń odnośnie poszczególnych zachowań przypisanych sprawcy, wchodzących w skład czynu ciągłego. Jakkolwiek w realiach procesu nie zawsze można precyzyjnie opisać każde z tych zachowań, to jednak musi być spełniony wymóg z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. dotyczący dokładnego określenia czynu przypisanego oskarżonemu⁴¹.

Czas zatem ustalić współczesne *ratio essendi* czynu ciągłego. Czyn ciągły wykracza wszak poza czyn w znaczeniu naturalistycznym, powstaje więc pytanie, kiedy przy karnoprawnym wartościowaniu potrzebna jest „sztuczna” konstrukcja. Przykładowo tak często przywoływana fraza „przestępstwo popełniane na raty” jako jedno z uzasadnień relewantnej ciągłości bywa w doktrynie kwestionowane. W. Zalewski poddaje w wątpliwość, czy do określenia – czym jest przestępstwo ratalne potrzebna była ustawa. Autor uzasadnia: „Chodzi

³⁷ M. Małecki, S. Tarapata, M. Czepiel, P. Drażyk, M. Dziedzic, F. Mielecki, *Przeciwko...*, *op. cit.*, s. 285.

³⁸ A. Marek, *O fikcji jednoczynowości przestępstwa ciągłego i jej konsekwencjach raz jeszcze*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1-2, s. 128-129.

³⁹ P. Kardas, *Idealny zbieg przestępstw jako problem teoretyczny, dogmatyczny i kryminalnopolityczny*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2014, nr 19 (3), s. 20.

⁴⁰ Por. np. T. Dukiet-Nagórska, *op. cit.*, s. 535.

⁴¹ Wyrok SA w Warszawie z dnia 24.02.2016 r., II AKa 20/16, LEX nr 2162885.

przecież o jeden czyn. Kradzież maszyny przez robotnika wynoszącego ją w częściach jest tu dobrym przykładem. Mamy tu do czynienia z jedną kradzieżą. Nie w sensie prawniczych dywagacji odnośnie czynu, lecz w pojęciu przeciętnego Kowalskiego. Czy nie wystarczyło zdroworozsądkowe rozumowanie odnośnie jedności czynu?⁴² Z drugiej strony, w judykaturze i doktrynie nie budzi wątpliwości, że wiele „stanów ciągłości” objętych jest szczególnymi konstrukcjami typów czynów zabronionych⁴³. Tzw. przestępstwa wieloczynowe to swoiste „przestępstwa ciągłe” z odrębnie określonymi przesłankami przedmiotowymi i podmiotowymi. Zatem tego rodzaju konstrukcje (*de lege lata* i *de lege ferenda*) „zagospodarowują” część zagadnienia związanego z wielością działań lub zaniechań sprawcy⁴⁴.

Komentatorzy zwracają uwagę przede wszystkim na aspekt karnomaterialny. J. Kulesza, konstatując, iż konstrukcja czynu ciągłego pozwala na potraktowanie wielu czynów jako jednego czynu zabronionego, a następnie jednego przestępstwa, podkreśla, że traktowanie podzielonego na części przez sprawcę czynu zabronionego odrębnie co do każdego z czynów nie odzwierciedlałoby strony podmiotowej jego zachowania, jak też nie oddawałoby istoty popełnionego przestępstwa i stopnia jego społecznej szkodliwości. *Ratio legis* przyjętego rozwiązania – przekonuje autor – stanowi konieczność uwzględnienia bezprawia założonego przez sprawcę, które staje się widoczne, dopiero gdy spojrzeć na wszystkie odrębne czyny stanowiące według planu jeden czyn zabroniony, który sprawca konsekwentnie realizuje⁴⁵. Ustawodawca przypisuje takiemu zachowaniu zaplanowanemu przez sprawcę, którego

⁴² W. Zalewski, *Przestępstwo ciągle*, *op. cit.*, s. 87, podobnie: A. Marek, *O fikcji*, *op. cit.*, s. 130.

W przekonaniu J. Giezka i P. Kardasa „Odrębną kwestia jest pytanie o możliwość wartościowania jako jednej podstawy wielości zachowań tego samego sprawcy jako realizujących jednokrotnie znamiona określonego typu czynu zabronionego o jednoczynowej charakterystyce znamion, bez wykorzystania instytucji czynu ciągłego”. Autorzy przywołują wyrok SA w Łodzi z dnia 29 grudnia 2016 r., w którym stwierdzono, że „dla oceny, iż popełniony został czyn opisany w art. 296 § 1 i 3 k.k., z uwagi na formę znamion czasownikowych, możliwe jest przypisanie sprawcy odpowiedzialności karnej w sytuacjach, gdy skutek przestępczy następuje w wyniku jednego albo wielu działań osoby odpowiedzialnej do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą innej osoby. W takich sytuacjach możliwym jest przypisanie odpowiedzialności bez konieczności przywoływania art. 12 k.k. względnie dzielenia przestępczego zachowania na poszczególne jednostkowe czynności”. - J. Giezek, P. Kardas, *O modelach*, *op. cit.*, s. 7.

⁴³ Wskazuje się więc, że zachowanie, o którym mowa w art. 12 § 2 k.k. nie jest objęte znamionami tzw. przestępstw zbiorowych, wieloodmianowych – „można przyjąć, że stanowią one kategorie przestępstw określanych w literaturze jako przykłady tzw. pozornego zbiegu przestępstw” – M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Czyn ciągły*, *op. cit.*, s. 31 i przywołany przez autorów: A. Spotowski, *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*, Warszawa 1976, s. 159-162.

Stąd też wyrok SN: „Specyfika przestępstw wieloczynowych sprawia, że zbędne, a nawet i wadliwe byłoby odwoływanie się do konstrukcji czynu ciągłego i powoływanie w kwalifikacji prawnej przepisu art. 12 k.k. Z istoty tych przestępstw, a mówiąc ściślej sposobu ukształtowania ich znamion, wynika bowiem, że nie ograniczają się one do jednego zachowania. Ich istotą jest właśnie wielość zachowań” – wyrok SN z dnia 6.03.2024 r., II ZOW 36/23, LEX nr 3719007.

⁴⁴ P. Kardas konstatuje, że konstrukcja czynu ciągłego wykazuje daleko idące podobieństwo do przestępstw trwałych, wieloodmianowych lub zbiorowych oraz przestępstw popełnianych z reguły powtarzającymi się zachowaniami, dopuszczającymi jednak możliwość ich popełnienia jednym zachowaniem rozciągniętym w czasie – P. Kardas [w:] *Kodeks karny*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 12 Kodeksu karnego, teza 7.

Słusznie przy tym zauważa J. Lachowski, iż nie można jednak wykluczyć, że na czyn ciągły będą się składały zachowania o charakterze trwałym. Taka sytuacja – zdaniem autora – może zachodzić wówczas, gdy sprawca kilkakrotnie, w krótkich odstępach czasu podejmuje się prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości (art. 178a § 1 k.k.), mając oczywiście w polu widzenia problemy dowodowe. – J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2023, t. 6.

⁴⁵ J. Kulesza [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025, LEX/el., art. 12 k.k., teza 1.

realizacja jest rozciągnięta w czasie, wyższy stopień społecznej szkodliwości i winy niż powracaniu do podobnych przestępstw pod wpływem odradzającego się zamiaru (art. 57b oraz art. 91 § 1 k.k.)⁴⁶. Popelnienie przestępstwa „na raty” jest traktowane jako okoliczność obciążająca, dająca możliwość zaostrzenia wymiaru kary. J. Kulesza podsumowuje, iż ustawodawca nie traktuje popełnionego czynu zabronionego jako sumy społecznej szkodliwości czynów jednostkowych, lecz przypisuje mu wyższy stopień społecznej szkodliwości i winy⁴⁷. Trudno się nie zgodzić tezą, że: „Podstawową funkcją instytucji ciągłości jest stworzenie właściwej perspektywy prawnokarnego wartościowania z punktu widzenia społecznej oceny zdarzenia. Wielość powiązana w całość odzwierciedlać ma rzeczywisty jego przebieg, stwarzając podstawę adekwatnej oceny odpowiednio zespolonej aktywności przestępczej, którą utracilibyśmy, gdybyśmy zechcieli oprzeć się na wynikającej ze znamion typów nastawionych na jednostkowe zachowania fragmentacji, skutkującej odrębnym wartościowaniem każdego z nich. Ciągłość umożliwia także właściwą ocenę zawartości bezprawia, skutkuje bowiem zsumowaniem zachowań i ich konsekwencji na płaszczyźnie przypisania odpowiedzialności lub – jak w przypadku ciągu przestępstw – na płaszczyźnie wymiaru kary.”⁴⁸

Dogmatyczny mechanizm przedstawia P. Kardas, wskazując, że przepis art. 12 k.k. służy do przekształcenia w trakcie procesu interpretacji znamion typu czynu zabronionego w taki sposób, iż w miejsce znamienia czynnościowego, ujętego w przepisie części szczególnej „jednoczynowo”, pojawia się znamię czynnościowe, charakteryzujące się elementem „ciągłości”, „powtarzalności” lub „wielokrotności”. Zastosowanie art. 12 k.k. w procesie wykładni znamion prowadzi do przekształcenia typu określonego pierwotnie przez ustawodawcę jako „jednoczynowy” w przestępstwo „wieloczynowe”. W dyrektywie wyrażonej w art. 12 mieszczą się także elementy reguły kolizyjnej, która wyłącza możliwość stosowania do wielości zachowań charakteryzujących się przesłankami określonymi w art. 12 k.k. normy lub norm wyrażonych w przepisie (przepisach) części szczególnej i nakazuje stosować jako podstawę kwalifikacji normę sankcjonującą, odczytaną z przepisu (lub przepisów) części szczególnej przy wykorzystaniu przepisu art. 12 k.k. Ponadto art. 12 k.k. wysławia także część znamion typu czynu zabronionego, które uzupełniają zestaw znamion wyrażony pierwotnie w przepisie części szczególnej. Te dodatkowe elementy znamion typu czynu zabronionego określane są w piśmiennictwie mianem „przesłanek” czynu ciągłego⁴⁹.

Wszystkie powyższe konstatacje i przykłady przekonują, że konstrukcja ciągłości jest potrzebna w systemie prawa karnego. Możliwość objęcia jedną karnoprawną oceną szeregu działań lub zachowań jest elementem racjonalnej polityki kryminalnej i karnej. Równocześnie różnorodność tego typu sytuacji uniemożliwia opracowanie schematów dokonywania takich ocen wyłącznie na płaszczyźnie typizacji wieloczynowej. Stąd konieczność obecności czynu ciągłego w polskim kodeksie karnym.

⁴⁶ *Ibidem*, teza 2.

⁴⁷ *Ibidem*, teza 8.

⁴⁸ J. Giezek, P. Kardas, *O modelach*, *op. cit.*, s. 13.

⁴⁹ P. Kardas [w:] *Kodeks karny...*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 12 k.k., teza 10.

Reasumując tę część, skonstruować można **wstępny katalog założeń, wedle których konstruowany winien być czyn ciągły**. Wyjście w karnoprawnym wartościowaniu poza „zwykłą” jedność czynu jest uzasadnione w sytuacji:

- w nieznacznym stopniu różnej od klasycznie rozumianego jednego czynu;
- obejmującej więcej niż jedno działanie lub zaniechanie;
- stanowiącej pewną całość w rozumieniu obiektywnym (społecznym) lub subiektywnym;
- multiplikującej czasem (ale nie zawsze) rodzaj i wysokość szkody lub krzywdy;
- wymagającej jednej całościowej oceny (a nie sumy ocen);
- procesowo funkcjonalnej.

4. Elementy konstrukcyjne czynu ciągłego

Czas zatem na modelowanie konstrukcji, która mieści się w powyższych wstępnych założeniach, mając jednak świadomość, pewnej dynamiki procesu modelowania. W procesie tym wykorzystane być muszą dotychczasowe przesłanki czynu ciągłego, obudowane wypowiedziami doktryny i judykatury, co nie oznacza, że finalnie każdy z tych elementów powinien ostać się w czynie ciągłym *de lege ferenda*. Zwrócić też należy uwagę na wypowiedź J. Giezka o elementach niewypowiedzianych (co zresztą pojawiać się będzie i w dalszych analizach). Zdaniem autora, być może „istota ciągłości kryje w sobie coś takiego, czego art. 12 § 1 k.k. wyraźnie nie wyeksponował, a czego nieuwzględnienie – przy jednoczesnym stosowaniu wykładni gramatycznej tego przepisu – może prowadzić na manowce”⁵⁰. Nie ma wątpliwości, że taka sytuacja narusza standardy demokratycznego państwa prawnego, a zatem wszystkie istotne elementy muszą być wyeksponowane.

Zacząć wypada od *prima facie* banalnej przesłanki konstrukcji czynu ciągłego – dwóch lub więcej działań lub zaniechań. Ten bazowy warunek konstrukcji ciągłości ma kolosalne znaczenie. To właśnie stwierdzenie wielości działań lub zaniechań każe porzucić „prostą” subsumpcję jednego czynu w zakresie jednego lub wielu kompletu znamion. Oczywiście pojawiają się w tym miejscu wielokrotnie podnoszone problemy z ustaleniem liczby czynów⁵¹. Do kanonu prawa karnego weszła już teza o realnym ludzkim zachowaniu się, stanowiącym zawsze pewne *continuum*⁵², co utrudnia wytyczenie granicy jednego czynu. Zagadnienie to istotne jest także z perspektywy zbiegu przepisów, stąd sięganie po frazę regulującą to zagadnienie – na płaszczyźnie kodeksu karnego z 1969 r. był to art. 10 § 1, obecnie jest to przepis art. 11 § 1. Sprawę jednak komplikuje fakt, iż w obowiązującym kodeksie wyrażenie „jeden czyn” (występujące we wspomnianym art. 10 § 1 k.k. '69) zostało zastąpione przez zwrot „ten sam czyn”. I zdaniem A. Zolla, nie chodzi tu jedynie o zmianę językową. Przyczyną tej

⁵⁰ J. Giezek [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Giezek, *op. cit.*, teza 9.

⁵¹ Odnotować przy tym wypada, że termin „jedność czynu” jest jednak wieloznaczny, gdyż oznaczać może liczbę, ale też (wewnętrzną) jednorodność. SJP podaje pięć znaczeń słowa „jedność” – „1. «spoista i zorganizowana całość», 2. «harmonijne współzycie i jednomyślne działanie», 3. *filoz.* «wspólność i jedyność istoty, podstawy lub zasady czegoś», 4. «liczba, cyfra *jeden*», 5. «w systemie dziesiętnym: liczby od 1 do 9»” - <https://sjp.pwn.pl/sjp/jednosc;2467926.html>.

⁵² Por. przykładowo: A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, LEX/el., art. 11, teza 1.

zmiany są bardzo poważne trudności z ustaleniem jedności czynu⁵³. Odmienne tę modyfikację ocenia J. Majewski, wskazując, że analiza językowa art. 11 § 1 k.k. z 1997 r. i art. 10 § 1 k.k. z 1969 r. prowadzi do wniosku, że pomimo różnic semantycznych wskazanych uregulowań w istocie nie prowadzą one do konsekwencji natury merytorycznej⁵⁴. Nie ma jednak wątpliwości, że na płaszczyźnie językowej dwie wskazywane frazy mają inne znaczenia. Sformułowanie „ten sam” to fraza przymiotnikowa, oznaczająca „taki, który jest identyczny z obiektem, o którym mowa lub dokładnie ten obiekt”⁵⁵. Zatem trudno się zgodzić z tezą, iż przepis „art. 11 § 1 k.k. odnosi się do czynu jako jednej, uzewnętrznionej aktywności sprawcy, jednego uzewnętrznionego kompleksu ruchów”⁵⁶. A Zoll, kontynuując wcześniej przywołaną myśl pisze: „Należy w ogóle wątpić czy można mówić o jedności czynu w sensie czysto opisowym. Można natomiast badać, czy ten sam fragment ludzkiego zachowania, w znaczeniu tego samego kompleksu uzewnętrznionych ruchów, jest przedmiotem karnoprawnego wartościowania z punktu widzenia jednego typu czynu zabronionego, czy też wielu typów. Artykuł 11 § 1 stanowi, że jeżeli jakiś wycinek ludzkiego zachowania zostaje określony przez znamiona jednego typu czynu zabronionego, to ten wycinek może być tylko jednym przestępstwem, także wtedy - i na tym polega różnica w stosunku do kryterium prawnego - gdy do tego wycinka zachowania odnoszą się jeszcze inne wartościowania karnoprawne (realizuje znamiona innych typów czynów zabronionych). Istotne pozostaje to, aby za każdym razem ocenie poddawany był ten sam kompleks uzewnętrznionych ruchów”⁵⁷.

Powyższa kwestia – historyczna z(a)miana pojęć „jeden czyn” oraz „ten sam czyn” – powoduje wiele nieporozumień. Odnieść bowiem można wrażenie, że badacze, traktując te pojęcia jako synonimy, objaśniają jedno z nich w sposób właściwy dla drugiego z pojęć. Chaos ten potęguje posługiwanie się sformułowaniami jedność czynu, tożsamość czynu⁵⁸. I tak przykładowo P. Kardas twierdzi, że „z identycznością (tożsamością) czynu mamy do czynienia wówczas, gdy określony wycinek continuum zachowania się sprawcy poddawany prawnokarnemu wartościowaniu daje się uznać w pewnym fragmencie za relewantny z punktu widzenia jednej normy sankcjonującej, z wielością (różnorodnością) zaś wówczas, gdy inny fragment, niepokrywający się w żadnej części z pierwszym, daje się wartościować z punktu

⁵³ A. Zoll [w:] *Kodeks karny...*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, t. 4.

⁵⁴ J. Majewski [w:] *System prawa karnego, III: Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2013, s. 1081-1082.

⁵⁵ https://pl.wiktionary.org/wiki/ten_sam.

⁵⁶ Por.: M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Przeгляд orzecznictwa z zakresu części ogólnej prawa karnego materialnego (za rok 1995)*, „Przeгляд Sądowy” 1996, nr 11-12, s. 141.

⁵⁷ A. Zoll [w:] *Kodeks karny...*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, t. 4.

Podobnie rzecz ujmuje Ł. Pohl słowami: „Zwrot «ten sam czyn», będący ustawowym opisem ontologicznej podstawy zbiegu przepisów ustawy, oznacza, że aby można było mówić, iż zbieg przepisów ustawy jest rzeczywistym zbiegiem tych przepisów, trzeba wykazać, że sprawca zawarte w tych przepisach normy sankcjonowane przekroczył jednym i tym samym zachowaniem się. Tego rodzaju ustalenie jest możliwe tylko wtedy, gdy normy te mają za swój przedmiot takie samo, tylko obiektywnie charakteryzowane, zachowanie się człowieka.” - Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019, s. 244.

⁵⁸ Przykładowo, J. Skorupka instruuje, iż „dla ustalenia tożsamości (jedności) czynu należy stosować...” - J. Skorupka, *Szkic o tożsamości czynu w prawie karnym* [w:] *Tożsamość czynu w prawie karnym*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 78.

Dodajmy, że „do kompletu” dodawany jest aspekt procesowy w postaci wyrażenia: „zasady niezmienności przedmiotu procesu” - R. Zawłocki, *O przewrotnej naturze problematyki tożsamości czynu* [w:] *Tożsamość czynu w prawie karnym*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 119.

widzenia innej normy sankcjonującej. Brak będzie jednak podstaw do przyjęcia wielości czynów (braku tożsamości) w sytuacji, gdy określony wycinek continuum zachowania się sprawcy, poddawany prawnokarnemu wartościowaniu, dający się uznać w pewnym fragmencie za relewantny z punktu widzenia jednej normy sankcjonującej, będzie wartościowany także z punktu widzenia innej, treściowo różniącej się normy sankcjonującej. Jeżeli w odniesieniu do obu norm będzie to ten sam kompleks uzewnętrzniionych ruchów, niekoniecznie pokrywających się, lecz zawsze mieszczących się w wyznaczonych ramach, wówczas zachodzi identyczność (tożsamość) czynu, do którego konkurują dwie lub więcej normy sankcjonujące⁵⁹. Wydaje się, że ostatecznie autor przedstawił algorytm na ustalenie identyczności wycinka ludzkiej egzystencji (co jest podstawą zastosowania art. 11 § 2 k.k.), a nie ustalania jego zawartości „liczbowej”. Całkowicie zgadzam się Ł. Pohlem, który pisze: „Jedność (...) to kwestia policzalności obiektów: jedno zachowanie versus co najmniej dwa zachowania. Tożsamość zaś to kwestia identyfikacji obiektu: ten sam bądź nie ten sam (mimo że wciąż jeden). Wyróżnienie jedności zachowania w sensie policzalności oraz tożsamości zachowania w sensie identyfikacji może opierać się na różnych kryteriach oceny, prowadzących do ustalenia, czy zachowanie jest (czy nie jest) jedno oraz czy jest (czy nie jest) to samo.”⁶⁰. Wydaje się, że w tym samym duchu (choć sam tekst ma charakter polemiczny) wypowiadają się M. Małecki, S. Tarapata, M. Czepiel, P. Drażyk, M. Dziedzic, F. Mielecki, gdy piszą, że jedność to kwestia policzalności, tożsamość zaś to kwestia identyfikacji przedmiotu wartościowania.⁶¹ Przy czym, wydaje się, że bardziej adekwatne jest sformułowanie „liczebności”, a nie – „policzalności”⁶² (niemniej to już tylko słowa).

Nie ma wątpliwości, że sprawa jeszcze bardziej się komplikuje w przypadku zaniechań. Pojawia się pytanie, w jakiej konfiguracji powinno nastąpić niepodanie leków, aby może je uznać za jeden czyn. Pewien aspekt tego zagadnienia poruszył J. Majewski. W jego opinii pola takich par znamion czynności sprawczej, z których jedno obejmuje wyłącznie pewne działania, a drugie – wyłącznie pewne zaniechania są rozłączne. Jeżeli ktoś kradnie rzeczy tonącego pozostawione na brzegu jeziora w czasie, w którym powinien nieszczęśnikowi udzielać pomocy, to urzeczywistnia wprawdzie równocześnie zarówno zespół znamion czynu zabronionego określonego w art. 278 k.k., jak i czynu zabronionego określonego w art. 162 k.k., jednak nie „tym samym czynem” w rozumieniu przepisów art. 11 k.k. Nie jest to „ten sam” czyn i naturalnie być nie może – raz chodzi o aktywność w określonym kierunku („...zabiera cudzą rzecz ruchomą...”), raz o bierność, bezczynność w określonym kierunku („...człowiekowi... nie udziela pomocy...”)⁶³. Nie zgadza się z takim ujęciem A. Błachnio (twierdząc, że takie ujęcie prowadzi do sztucznego rozbicia jednego czynu na dwa odrębne,

⁵⁹ P. Kardas, *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*, Warszawa 2011, s. 142–143.

⁶⁰ Ł. Pohl, *Raz jeszcze*, *op. cit.*, s. 307.

⁶¹ M. Małecki, S. Tarapata, M. Czepiel, P. Drażyk, M. Dziedzic, F. Mielecki, *Przeciwko...*, *op. cit.*, s. 286.

⁶² Policzalność to cecha tego, co jest policzalne - <https://pl.glosbe.com/pl/pl/policzalno%C5%9B%C4%87>.

⁶³ J. Majewski [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Majewski, *op. cit.*, art. 11, teza 44.

skutkujące koniecznością zastosowania konstrukcji realnego zbiegu przestępstw)⁶⁴ oraz A. Zoll⁶⁵.

W piśmiennictwie formułowane są i inne wskazówki co do zdiagnozowania jedności czynu (co oznacza, że nie można mówić o wielości zachowań i zastosowaniu art. 12 § 1 k.k.), chociaż nie zawsze panuje co do nich pełna zgoda⁶⁶. Przykładowo przyjmuje się, że nie niweczy tożsamości czynu ewentualna mnogość skutków, które ów czyn wywołuje⁶⁷; wielość osób pokrzywdzonych nie wyklucza możliwości ustalania jednego czynu⁶⁸. Zdaniem W. Wróbla iż A. Zolla kryteriami pozwalającymi na wyodrębnienie jednego czynu jest także tożsamość czasowa, jedność miejsca, cel działania sprawcy i z góry powzięty zamiar, obok tożsamości nośnika dobra prawnego i pokrzywdzonego⁶⁹. T. Dukiet-Nagórska pisze natomiast o elemencie „bliskości miejscowej i czasowej” oraz znaczeniu poszczególnych fragmentów owej ciągłości dla realizacji zamiaru sprawcy⁷⁰. J. Majewski jest przekonany, że współcześnie nie może budzić wątpliwości teza, iż tożsamości czynu w rozumieniu przepisów art. 11 § 1 i 2 k.k. nie narusza również ewentualna różnica w stronie podmiotowej (umyślność – nieumyślność) typów czynu zabronionego określonych w zbiegających się przepisach. Zatem nic nie stoi na przeszkodzie – zdaniem autora – aby stosować kumulatywną kwalifikację przykładowo w stanach faktycznych, w których sprawca określonym („tym samym”) działaniem albo zaniechaniem wywołuje nie jedną, lecz więcej różnorodnych zmian w układzie świata odpowiadających opisowi ustawowo stypizowanego skutku, jedynie część z tych zmian obejmując swym zamiarem (umyślnością)⁷¹. Swoistym kontrapunktem są rozważania SN, który akcentując aspekt procesowy (?), ujawnia odmienne rozłożenie akcentów. Zdaniem SN, „identyczności czynów przesądza tożsamość przedmiotu czynności wykonawczej, którym jest osoba lub przedmiot materialny, na które sprawca oddziałuje swą czynnością wykonawczą (czasownikową) lub wytwarza sposobem przestępczym. Bez znaczenia pozostają natomiast takie okoliczności jak czas, miejsce czy sposób działania (...). W razie wątpliwości jako pomocniczą przyjmuje się regułę, zgodnie z którą identyczność czynów jest wyłączona, jeśli w porównywalnych jego określeniach zachodzą tak istotne różnice, że według rozsądnej

⁶⁴ A. Błachnio, *Kryteria przyjęcia tożsamości czynu. Kilka uwag na tle art. 11 § 1 k.k.*, „Zeszyty Prawnicze” 2021, nr 21.2, s. 176-177.

⁶⁵ A. Zoll [w:] *Kodeks karny...*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, art. 11, t. 9. „Ten sam kompleks uzewnętrzniczonych ruchów może realizować znamiona typu czynu zabronionego charakteryzującego się działaniem (dzięki elementom, które w tym kompleksie ruchów wystąpiły) oraz znamiona typu charakteryzującego się zaniechaniem (dzięki elementom, które w tym kompleksie ruchów nie wystąpiły)”.

⁶⁶ Por.: J. Kulesza [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Kulesza, *op. cit.*, art. 11, t. 1-6.

⁶⁷ J. Majewski [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Majewski, *op. cit.*, art. 11, teza 39. Autor dalej objaśnia: „Zmiana w układzie świata (pod określonym względem), przypisywalna danemu człowiekowi ze względu na określone jego zachowanie i pojmowana jako konsekwencja tego zachowania, nie jest nigdy elementem (składnikiem) samego czynu w rozumieniu przepisów art. 11 k.k., chociażby nawet urzeczywistniała ona znamię ustawowo stypizowanego skutku. Przeto mnogość konsekwencji wywołanych przez ten sam fragment działalności pewnego podmiotu nie sprawia, że ów fragment staje się przez to wieloma różnymi czynami. Przedstawionej tu oceny nie zmienia w niczym okoliczność, że zostały naruszone dobra różnych osób, chociażby nawet były to dobra osobiste.”

⁶⁸ Por. Wyrok SN z 17.04.1986 r., I KR 104/86, LEX nr 625424, w którym przyjęto, że stanowi ten sam czyn i w konsekwencji jedno przestępstwo działanie sprawców, którzy napadli na małżonków, pobili ich i obezwładnili, zabierając im ich wspólne mienie.

⁶⁹ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 283.

⁷⁰ T. Dukiet-Nagórska *op. cit.*, s. 341-342.

⁷¹ J. Majewski [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Majewski, *op. cit.*, art. 11, teza 50.

życiowej oceny nie można ich uznać za określenia tego samego zdarzenia faktycznego. Im więcej jest różnic w dwóch porównywalnych okresach czynu, tym łatwiej o powstanie przekonania, że między tymi określeniami zachodzi różnica istotna, która uzasadnia wyłączenie tożsamości czynu (...) ⁷².

Wielu autorów dla oceny jedności czynu posługuje się także (dodatkowo) kryterium normatywnym ⁷³. Kryterium to polega na wyodrębnieniu fragmentu życia sprawcy odpowiadającego opisowi czynu zabronionego – to, co ujmuje jeden zestaw ustawowych znamion, najczęściej stanowi jeden czyn (wyjątkiem są wspomniane wyżej tzw. przestępstwa wieloczynowe). I zdaniem T. Dukiet-Nagórskiej, w miarę upływu czasu w doktrynie i orzecznictwie zaczął zwyciężać pogląd o dominującym znaczeniu kryterium normatywnego, zgodnie z którym decydujący jest opis czynu w ustawie ⁷⁴. Jednak J. Majewski pisze, że w doktrynie i orzecznictwie, może zwłaszcza orzecznictwie, nadal silne, choć zupełnie nieuzasadnione jest przywiązanie do kategorii „naturalnej jedności czynu”. Karniści podatni na nie w szczegółach się różnią – jedni uważają, że istotnym czy wręcz decydującym wyznacznikiem jedności czynu jest integralność motywacji lub celu sprawcy, inni – że integralność planu działania sprawcy, jeszcze inni zaś – że integralność impulsu (aktu) woli czy też integralność zamiaru. Przy czym nierzadko wymienione kryteria bywają stosowane zamiennie lub łącznie, w różnych kombinacjach. Wszystkich ich łączy jednak przekonanie, że użyty w wymienionych przepisach termin „czyn” odsyła do jakichś naturalnie ustalonych, „przedprawnych” lub „pozaprawnych” wielkości ⁷⁵. J. Majewski dla oceny tożsamości czynu sięga po normatywne kryteria, opisane w typizacjach. Ustalić bowiem należy – zdaniem autora – czy fragment działalności sprawcy „wycięty” przez jedno znamię czynności sprawczej oraz fragment działalności sprawcy „wycięty” przez drugie znamię czynności sprawczej, to ten sam

⁷² Postanowienie SN z dnia 19.09.2023 r., II KS 31/23, LEX nr 3608748.

⁷³ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo*, *op. cit.*, s. 283.

⁷⁴ T. Dukiet-Nagórka, *op. cit.*, s. 342.

Niezmiernie ciekawą koncepcję zastosowania wielu kryteriów przedstawił J. Giezek. Potwierdza on, że w nauce prawa karnego wśród kryteriów mających służyć do ustalania jedności czynu wymienia się przede wszystkim możliwość wyodrębnienia zintegrowanego zespołu aktywności sprawcy (którego nie należy rozbijać na mniejsze elementy), zwartość czasu i miejsca, tożsamość motywacji względem planu sprawcy. Autor proponuje więc kwestię jedności/wielości czynów uzależnić od stwierdzenia, że: a) z *continuum* zachowania człowieka możemy wyodrębnić co najmniej dwa fragmenty zachowania, z których każdy stanowi realizację znamion jakiegoś typu czynu zabronionego, b) oba fragmenty krzyżują się ze sobą w taki sposób, że fragment wyodrębniony przez przyzmat jednego przepisu w całości lub części pokrywa się z fragmentem wyodrębnionym poprzez przyzmat drugiego przepisu – co oznaczałoby, że mamy do czynienia z jednym czynem, a w konsekwencji – jednoczynowym zbiegiem przepisów, c) oba fragmenty wykluczają się, czyli – innymi słowy – nie mają żadnych punktów stykowych, co należałoby interpretować jako wielość czynów prowadzącą do wieloczynowego zbiegu przestępstw - J. Giezek [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Giezek, *op. cit.*, art. 11, teza 7.

⁷⁵ J. Majewski [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Majewski, *op. cit.*, art. 11, teza 53. I dodaje: Można się domyślać, że jednym z zasadniczych powodów silnego przywiązania do kategorii „naturalnej jedności czynu” jest brak ustawowej regulacji instytucji współukarania. Konstrukcja współukarania jest wprawdzie powszechnie aprobowana, zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, ale nie powinno się mieć w tej sprawie złudzeń – póki konstrukcja ta nie zostanie wprowadzona do ustawy karnej, póty będzie traktowana w procesie stosowania prawa z rezerwą i nadmierną ostrożnością. Bywają wypadki, w których pomiędzy dwoma różnymi niezazębiającymi się wycinkami działalności sprawcy urzeczywistniającymi z osobna znamiona czynu zabronionego zachodzi tego typu związek, że wymierzanie sprawcy więcej niż jednej kary jawi się jako oczywiście niecelowe, a niekiedy może nawet (aż) niesprawiedliwe.

fragment działalności sprawcy, tj. ten sam czyn, czy nie⁷⁶. Podobnie zdaniem J. Giezka odpowiedź na pytanie dotyczące kwestii ilościowej, a więc na pytanie „jakie są granice czynu?” ma ewidentnie normatywną konotację. Punktem początkowym czynu jest bowiem moment, w którym rozpoczyna się realizacja znamienia czasownikowego, natomiast punkt końcowy to przykładowo – jeśli w rachubę wchodzi przestępstwo materialne – wystąpienie ustawowo określonego skutku⁷⁷. Analogicznie R. Zawłocki, posługując się przykładem prezesa spółki, twierdzi, iż „przepis art. 296 KK (i jego właściwa interpretacja) przesądzi o tym, czy i ewentualnie które z jego decyzji, będą uznane za czyn w rozumieniu karnoprawnym.”⁷⁸.

W sporze o znaczenie kryterium normatywnego (jako dopełniającego lub wyłącznego) ponownie uwidacznia jest kwestia relacji pojęć „jeden czyn” i „ten sam czyn”. W moim przekonaniu, wskazane podejścia interpretacyjne nie rozwiązują problemu jedności lub wielości czynu. Ponadto oparcie się wyłącznie na kryterium normatywnym zaciera różnicę między czynem a czynem zabronionym. P. Kardas stawia nawet pytanie, czy kryteria jedności czynu są takie same czy inne w porównaniu do kryteriów tożsamości czynu i czy istnieje jeden, czy dwa modele wyznaczania granic czynu jako podstawy karnoprawnego wartościowania? Według autora, „system oparty na jedności czynu, a więc system prawa karnego materialnego, wymusza ustalenie liczby jednostek czynu już na początku procesu wartościowania. Skoro jeden czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo, przed dokonaniem wartościowania należy przesądzić, ile czynów ma być przedmiotem tej operacji, aby stwierdzić, jaka ilość przestępstw ma podlegać ocenie. Natomiast w systemie opartym na tożsamości czynu, owa tożsamość nie musi stanowić punktu wyjścia dla procesu wartościowania, ale stanowi jedynie obowiązkowy element takiego procesu. Element ten nie wiąże się jednak ze wstępnym wyznaczeniem liczby przestępstw, które mogą występować w określonej sytuacji, lecz stanowi jedynie jedną z dyrektyw określających dopuszczalny sposób wartościowania”. Ostatecznie jednak P. Kardas powątpiewa, czy „przechodząc z jedności na tożsamość czynu w istocie zmieniamy perspektywę w tak istotnym stopniu, iż eliminujemy problemy związane z wyznaczeniem liczby obiektów poddawanych prawnokarnemu wartościowaniu już na wstępnym etapie tego procesu”. I dodaje „Gdyby okazały się zasadne, wówczas żonglerka terminami „jedność” v. „tożsamość” czynu nie przynosiłaby z sobą żadnego pożytku w zakresie podstawowych kwestii związanych z pojęciem czynu w systemie prawa karnego. Pozostałoby zatem ponowne rozstrzygnięcie wszystkich spornych kwestii związanych z czynem, które przez kilkaset lat stanowiły interesującą i inspirującą pożywkę dla dogmatyków prawa karnego, poddających czyn analizom we wszystkich możliwych kontekstach. Tyle tylko, że nieprowadzących do stworzenia ujęcia, które zyskałoby chociażby większością akceptację i było zdatnym narzędziem do rozwiązywania praktycznych problemów”⁷⁹.

⁷⁶ J. Majewski [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Majewski, *op. cit.*, art. 11, teza 51.

⁷⁷ J. Gizek, *Fragmentacja zachowania podlegającego prawnokarnemu wartościowaniu a mechanizmy racjonalizujące odpowiedzialność karną* [w:] *Tożsamość czynu w prawie karnym*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 35.

⁷⁸ R. Zawłocki, *O przewrotnej*, *op. cit.*, s. 116.

⁷⁹ P. Kardas, *Kilka uwag na temat materialnoprawnych i procesowych aspektów tożsamości czynu w prawie karnym. Zarys problematyki i zagadnień spornych* [w:] *Tożsamość czynu w prawie karnym*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 24-25.

Ostatecznie stwierdzić należy, że niezależnie od pojęcia „tożsamości czynu” („tego samego czynu”), rozumianego jako fragmentu ludzkiej egzystencji, porównywanego z innymi, na potrzeby karnego wartościowania niezbędne jest pojęcie **„jednego czynu” rozumianego jako fragment/segment egzystencji, niepodlegający dalszym fragmentaryzacji, stanowiący esencję typizacji jednoczynowych lub element konstrukcji ciągłości.** Diagnoza stanu faktycznego w sferze „jednego lub wielu czynów” opierać powinna się na maksymalnej zwartości czasowo przestrzennej (jednak bez wymogu równoczesności) działań lub zaniechań, dopuszczając różnorodność strony podmiotowej, nośników dobra prawnego oraz pokrzywdzonych. Wskazaną dopuszczalną różnorodność strony podmiotowej, nośników dobra prawnego oraz pokrzywdzonych jednego czynu uzasadnić można tym, że nawet najmniejszy fragment ludzkiej egzystencji równocześnie może być działaniem i zaniechaniem, naruszając kilka dóbr prawnych, przy czym niektóre z nich w sposób umyślny, inne – nieumyślny. Niewątpliwie wsparcie stanowić powinna zdroworozsądkowa ocena sytuacji.

Dodatkową wskazówkę wspomnianego diagnozowania sformułował A. Wąsek, pisząc, że „tam, gdzie jakieś zasadnicze względy nie stoją na przeszkodzie, dążyć należy do przyjęcia jedności, a nie wielości czynów”⁸⁰, z czym jednak nie zgadza się J. Majewski, nie widząc podstaw do takiego swoistego domniemania⁸¹. Trudno się też zgodzić z tezą, w świetle której dla oceny, czy można mówić o jednym czynie służyć pomocniczo mogą kryteria przewidziane w art. 12 § 1 k.k.⁸².

Na ważną kwestię dotyczącą czasu zachowań zwrócił uwagę P. Kardas. Przekonuje on, że „na gruncie art. 12 k.k. tracą znaczenie kontrowersje dotyczące sposobów wyznaczania ‘jedności-wielości’ czynów, albowiem z woli ustawodawcy przy spełnieniu przesłanek wyznaczonych w tym przepisie wszystkie zachowania spięte klamrą ciągłości traktuje się jako jeden czyn zabroniony, co przesądza, że kryteria jedności mają w tym przypadku niewątpliwie prawny charakter i odnoszą się do całego ‘czynu ciągłego’, obejmując wszystkie zachowania, począwszy od pierwszego, a skończywszy na ostatnim. Tym samym brak możliwości precyzyjnego wyznaczenia granic jednego ‘zachowania’ przez wykorzystanie tzw. naturalistycznych kryteriów jedności nie rodzi poważniejszych problemów na gruncie instytucji czynu ciągłego, zaś o tożsamości (jedności) całego czynu ciągłego decydują kryteria normatywne.”⁸³ Godzi się jednak zauważyć, że wyznaczanie granic temporalnych poszczególnych zachowań (a zatem odnoszenie się również do kwestii jedności i wielości) jest istotne dla oceny okresu pomiędzy poszczególnymi zachowaniami z perspektywy przesłanki „krótkich odstępów czasu”. Ponadto, naturalistyczne kryteria okazują się niezbędne również dla oceny, czy dany fragment ludzkiej egzystencji to więcej niż jedno zachowanie (co oznacza zastosowanie art. 12 § 1 k.k.).

⁸⁰ A. Wąsek, [w:] *Kodeks karny...*, red. O. Górniok, *op. cit.*, art. 11, teza 29. Oczywiście zadać można pytanie, czy podobną tezę autor sformułowałby po wprowadzeniu przepisu art. 57b k.k.

⁸¹ J. Majewski [w:] *Kodeks karny*, red. J. Majewski, *op. cit.*, art. 11, teza 56.

⁸² Por: T. Dukiet-Nagórska, *op. cit.*, s. 342-343 - „Na tym tle rodziły się kolejne wątpliwości, a mianowicie w kwestii prawnokarnego wartościowania, które wymaga wskazania przedmiotu subsumcji i oceny dokonywanej pod kątem cech warunkujących wystąpienie przestępstwa (wskazanych wprost i pośrednio w art. 1 k.k.). W tej mierze pewne ułatwienie przynosi art. 12 § 1 k.k. – określający tzw. czyn ciągły”.

⁸³ P. Kardas [w:] *Kodeks karny...*, red. W. Wróbel, A. Zoll, *op. cit.*, teza 7.

De lege lata ustawodawca, konstruując definicję czynu ciągłego posługuje się pojęciem „zachowania”. Odsyłając do wcześniej poczynionych uwag na temat relacji między pojęciami „czyn” i „zachowanie”, w tym miejscu podkreślić należy, że **konstrukcja czynu ciągłego wymaga wielości działań lub zaniechań, przy czym każde z nich musi mieć cechy czynu (właściwe w zależności od przyjętej koncepcji czynu)**. Założyć należy, że każde z działań lub zaniechań przynajmniej musi być sterowane wolną wolą człowieka – tylko bowiem taki przejaw egzystencji człowieka może być podstawą przypisywania mu dalszych cech (bezprawności i winy). Wskazywana wcześniej synonimiczność terminów „czyn” i „zachowanie”, składających się na definicję czynu ciągłego, jest więc daleko idąca, a uzasadnia ją właśnie wspomniany wymóg posiadania cechy czynu nadanej przez doktrynę prawa karnego⁸⁴.

Dotychczas wskazane elementy ciągłości (wielość oraz działanie i zaniechanie) są elementami fundamentalnymi i nieodzownymi. Kolejne komponenty, stanowiące potencjalne przesłanki zastosowania konstrukcji czynu ciągłego, wyrażają (lub powinny wyrażać) przekonanie ustawodawcy o istocie czynu ciągłego i relewantności jego określonych cech. Zdaniem J. Giezka „Jakkolwiek czyn ciągły i ciąg przestępstw wyrastają z tego samego pnia „przestępstwa ciągłego” to jednak ich normatywna charakterystyka, a w konsekwencji funkcje istotnie się różnią”⁸⁵. Jednak zauważyć należy, że funkcja instrumentu jest kwestią nadrzędną, a normatywna charakterystyka to już tylko modelowanie sposobu jej realizacji. W konsekwencji chodzi też i o to, aby „przypadkowy” brak takiego czy innego elementu stanu faktycznego nie powodował radykalnej zmiany oceny prawnej w sytuacji istotowo zbieżnych okoliczności (odpowiadających zakładanym funkcjom i znaczeniu czynu ciągłego).

W tym miejscu uprzedzająco należy zaznaczyć, że niebagatelne znaczenie dla określenia przesłanek czynu ciągłego ma poprzedzająca decyzja o zakresie karnoprawnej reakcji. Ewentualna modyfikacja odpowiedzialności karnej będąca efektem pierwotnych założeń odnośnie do funkcji konstrukcji spina niejako klamrą regulację na płaszczyźnie polityki kryminalnej.

Wśród przedstawicieli doktryny nie budzi wątpliwości wymóg pewnej zwięzłości czasowej, którą powinien charakteryzować się czyn ciągły. W obecnym stanie prawnym poszczególne zachowania winny być podejmowane w „krótkich odstępach czasu”. Uzasadnieniem tej przesłanki zajął się P. Kardas. Jak zaznaczył, ustawodawca, wprowadzając wspomniane kryterium do konstrukcji czynu ciągłego, zmierzał do zawężenia zakresu zastosowania tej instytucji, w sposób odpowiadający podstawowemu celowi regulacji zawartej w art. 12 k.k., tj. stworzeniu podstaw łącznej oceny dwóch lub więcej zachowań realizowanych niejako »na raty«, a więc pozostających w takich związkach, także czasowych, które nie przekraczają rozsądnych granic jedności całości zachowania⁸⁶. Oczywiście, spór dotyczy „przełożenia” ustawowej frazy na konkretne przedziały czasowe. Doktrynie i judykaturze interpretuje się „krótkie odstępy czasu” najczęściej jako okres do kilku dni, kilkunastu dni lub nawet 6-ciu miesięcy (przywołując art. 6 § 2 k.k.s., który stanowi, że w zakresie czynów

⁸⁴ Oczywiście niefortunnie brzmiałaby definicja w postaci: „dwa lub więcej czynów stanowi czyn ciągły (...)”, ale taki jest logiczny sens dzisiejszego art. 12 § 1 k.k.

⁸⁵ J. Giezek, P. Kardas, *O modelach, op. cit.*, s. 9.

⁸⁶ P. Kardas, [w:] *Kodeks karny...*, red. A. Zoll, *op. cit.*, art. 11.

zabronionych polegających na uszczupleniu lub narażeniu na uszczuplenie należności publicznoprawnej za krótki odstęp czasu uważa się okres do 6 miesięcy)⁸⁷. Mając na uwadze powyższy brak jednolitości, Ł. Pohl proponuje dodanie do art. 115 k.k. paragrafu 25, zgodnie z którym „Krótki odstęp czasu to okres nieprzekraczający 31 dni”⁸⁸. Inaczej do zagadnienia tego podszedł Sąd Apelacyjny w Krakowie, niejako uwzględniając fakt, iż decyzją ustawodawcy czasookres nie został zakreślony w sposób liczbowy, zatem rolą wykładni nie jest „uzupełnianie” tekstu ustawy. Sąd ten słusznie zauważył, że z czynem ciągłym nie mamy do czynienia wtedy, gdy sprawca działał w odstępach czasu „przekraczających rozsądne granice jedności zachowania”⁸⁹. Stąd w doktrynie pojawiają się głosy odnoszące pojęcie „krótki (odstęp czasu)” do pewnej wartości. Przykładowo J. Giezek twierdzi, że odstępy czasu nie są same w sobie krótkie lub długie, lecz stają się takie względem jakiegoś niezbyt wyraźnie określonego punktu odniesienia⁹⁰. S. Tarapata sięga po swoiste „kryteria pomocnicze” w ustalaniu zakresu tego pojęcia. Proponuje on, aby stwierdzenie, czy w danej sytuacji ma się do czynienia z „krótkim odstępem czasu”, uzależnione było przede wszystkim od rodzaju dobra prawnego atakowanego przez sprawcę. Dłuższy będzie on w przypadku ataku na wartości materialne (w szczególności na mienie), krótszy zaś w razie godzenia przez sprawcę w dobra osobiste. Innymi słowy, im istotniejszy jest dany przedmiot prawnokarnej ochrony, tym bardziej restrykcyjnie wyklądać powinno się przesłankę temporalną wskazaną w art. 12 § 1 k.k. Innym kryterium – zdaniem S. Tarapaty – jest figura pokrzywdzonego. Stan faktyczny, w którym wystąpił jeden pokrzywdzony uspasabia do szerszego rozumienia przesłanki „krótkich odstępów czasu” niż w przypadku, gdy pokrzywdzonych jest więcej. Ostatecznie w przekonaniu autora, niewskazane jest, by ustawą precyzyjnie określać, na jaki maksymalne okres można rozciągać czyn ciągły. Regulacja taka mogłaby prowadzić do konieczności tolerowania wielu nieadekwatnych z punktu widzenia ocen społecznych konsekwencji⁹¹. Natomiast zdaniem S. Żółtka, przesłankę tę należy relatywizować do całego okresu trwania domniemanego czynu ciągłego⁹². Nieco inaczej względny charakter terminu „krótki odstęp czasu” postrzega T. Sroka. Krótkie odstępy czasu – zdaniem przywołanego autora – na gruncie art. 12 k.k., ze względu na istnienie z góry powziętego zamiaru co do wszystkich zachowań składających się na czyn ciągły oraz uznanie czynu ciągłego za jeden czyn

⁸⁷ J. Lachowski [w:] *Kodeks karny...*, red. V. Konarska-Wrzošek, *op. cit.*, teza 7. Por. także P. Banaszak-Grzechowiak, zdaniem której słownikowe znaczenie pojęcia krótki pozwala na przyjęcie, że chodzi o czas nieprzekraczający miesiąca – P. Banaszak-Grzechowiak, *Krótkie odstępy czasu jako warunek czynu ciągłego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020, Rok LXXXII, z. 1, s. 170, Przy czym, na tle art. 91 § 1 k.k. dopuszcza SN nawet dwa lata - Wyrok SN z 14.01.2009 r., V KK 245/08.

Zdaniem Bojarskiego wskazanie wyraźnej granicy w ustawie nie jest możliwe „Wydaje się, że trzeba tu sięgnąć do ocen społecznych – z tego punktu widzenia będą to odstępy czasowe w rozmiarze kilku dni, tygodni i raczej nie dłuższe niż kwartał roku” T. Bojarski, *Komentarz do art. 12 kodeksu karnego*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2013, s. 71.

⁸⁸ Ł. Pohl, *Prawo karne*, *op. cit.*, s. 108.

Zdaniem P. Banaszak-Grzechowiak nie jest zasadne precyzowanie go przez wprowadzanie do Kodeksu karnego jego definicji legalnej - P. Banaszak-Grzechowiak, zdaniem której słownikowe znaczenie pojęcia krótki pozwala na przyjęcie, że chodzi o czas nieprzekraczający miesiąca – P. Banaszak-Grzechowiak, *Krótkie*, *op. cit.*, s. 172.

⁸⁹ Wyrok SA w Krakowie z 10.05.2000 r., I AKa 69/00, LEX nr 42938.

⁹⁰ J. Giezek [w:] *Kodeks karny...*, red. J. Giezek, *op. cit.*, teza 13.

⁹¹ S. Tarapata, *Wymiar kary za czyn ciągły z art. 12 § 1 k.k. (analiza krytyczna art. 57b k.k.)*, „Państwo i Prawo” 2021, nr 12, s. 41.

⁹² S. Żółtek [w:] *Komentarz...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 382.

zabroniony, powinny co do zasady wynosić od kilku godzin do kilkunastu dni. Jedyne wyjątkowo, ze względu na specyficzne okoliczności faktyczne, w szczególności możliwość podejmowania przez sprawcę kolejnych zachowań składających się na czyn ciągły tylko w dłuższych odstępach czasu, możliwe jest przyjęcie poglądu zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy, że nawet kilkumiesięczne przedziały czasowe spełniają przesłankę krótkich odstępów czasu w rozumieniu art. 12 k.k.⁹³. Natomiast S. Łagodziński generalnie kontestuje rzeczoną przesłankę. Píše on, iż termin „krótkie odstępy czasu” jakby obligował do wskazywania kalendarzowych (ilościowych) terminów jego upływu, a nie poszukiwania charakteru więzi czasowej łączącej zachowania lub przestępstwa, jeżeli ta ma być rzeczywiście jednym z czynników konstytuujących przestępstwo ciągłe i ciąg przestępstw. W przekonaniu autora przy uznaniu czasowej więzi ciągłości, poszczególne przestępstwa w ciągu wypływają z zamiaru kontynuowania przestępczej działalności aktualizowanego przy każdej nadarzającej się sposobności. Będzie to jednak warunkiem ograniczającym w istotny sposób możliwość przyjmowania ciągu przestępstw, a jednocześnie zobowiązującym praktykę ścigania do poszukiwania i określania charakteru czasowej więzi, spajającej ze sobą poszczególne zachowania przestępcze. S. Łagodziński podkreśla niską społeczną użyteczność tego warunku. Dodając, iż doświadczenie zawodowe skłania go bardziej do uznania, iż – poza przestępczością zawodową i zorganizowaną – cykliczność czasową czynów zabronionych podejmowanych w ciągu przestępstw wyznacza najczęściej przypadek, nadarzająca się okazja do jego popełnienia, z których nie sposób budować prawidłowość⁹⁴.

Z wymogiem krótkich odstępów czasu łączy się pytanie, czy chodzi o czas między poszczególnymi zachowaniami, czy także między pierwszym i ostatnim. Większość karnistów przyjmuje, zgodnie z wykładnią literalną, iż w art. 12 § 1 k.k. jest mowa o krótkich odstępach czasu między poszczególnymi zachowaniami, a nie pomiędzy pierwszym a ostatnim⁹⁵. Ł. Pohl uznaje, że choć stanowisko, w myśl którego krótkie odstępy czasu powinny zachodzić pomiędzy kolejnymi następującymi po sobie zachowaniami, składającymi się na czyn ciągły, znajduje uzasadnienie w wykładni językowej rozważanego zwrotu, to jednak należy go odrzucić prowadzi on do rezultatu społecznie niedorzecznego. W przekonaniu autora, wykładnia funkcjonalna nakazuje odstąpić od rezultatu interpretacyjnego uzyskanego drogą językowych reguł wykładni⁹⁶. Podobne stanowisko zajmuje T. Dukiet-Nagórska, postulując odejście od zasady, zgodnie z którą na gruncie jednej ustawy to samo sformułowanie powinno być pojmowane tak samo (co finalnie oznacza, iż na gruncie przepisów art. 12 i 91 krótkie odstępy czasu odnoszą się do innych cech wielości)⁹⁷. Poglądy takie mogą znaleźć swoje uzasadnienie w opozycji do przypadków sekwencji tak wielu zachowań, że między pierwszym a ostatnim upływa kilka lat⁹⁸. **Odwolując się zatem do *ratio essendi* czynu ciągłego**

⁹³ T. Sroka, *Kodeks karny. Wybór orzecznictwa. Komentarz orzecznicy*, LEX/el. 2014.

⁹⁴ S. Łagodziński, *Przestępstwo*, *op. cit.*, s. 64-65.

⁹⁵ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 290.

⁹⁶ Ł. Pohl, *Komentarz do art. 12 Kodeksu karnego [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2017, s. 200.

⁹⁷ T. Dukiet-Nagórska, *op. cit.*, s. 354. Podobnie: S. Tarapata, *Wymiar*, *op. cit.*, s. 40.

⁹⁸ Por. wyrok SN z 15.11.2005 r., IV KK 258/05, LEX nr 178409, w którym nie zakwestionowano czynu ciągłego, gdy czyny były ponawiane co najmniej raz w tygodniu przez 10 lat. W wyroku SA w Katowicach z 25.06.2020 r.,

postulować należy normatywnie określoną zwięzłość fragmentu egzystencji człowieka pomiędzy pierwszym i ostatnim działaniem lub zaniechaniem.

Na marginesie odnotować należy, iż nie można tracić z pola widzenia nieco innego aspektu kwestii czasu pomiędzy poszczególnymi sekwencjami działania lub zaniechania. Pytanie bowiem brzmi **czy istnieje minimalny okres pomiędzy działaniami i zaniechaniami dla oceny całego zdarzenia** na płaszczyźnie art. 12 § 1 k.k. Jeśli przyjąć, że jeden czyn to wspomniana sekwencja działań i zaniechań, ale nie tylko wtedy, gdy mają one miejsce równocześnie, ale też przy dużej „bliskości czasowej”, to istotne staje racjonalne wytyczenie granicy owej bliskości właściwej dla jednego czynu a czasookresu właściwego dla czynu ciągłego⁹⁹. Kiedy wynoszenie z jednego (niezamkniętego wcześniej) domu po kolei różnych przedmiotów (ciężkich i nieporęcznych) to wciąż jeden czyn, a kiedy wielość działań, składających się na czyn ciągły? A jest to szczególnie istotne wobec treści art. 57b k.k. S. Tarapata konstatuje, że konstrukcję czynu ciągłego należy zastosować dopiero wówczas, gdy poszczególne zachowania dzieli nieco większa rozpiętość czasowa, w której widoczne są dłuższe przerwy¹⁰⁰. Nie ma przy tym wątpliwości, że niepodobnym jest normatywne przesądzenie tej cezury czasowej.

II AKa 86/20, LEX nr 3177737 sąd uznał zaś, że zachowania ponawianie na przestrzeni kilku lat mogą wchodzić w skład czynu ciągłego.

⁹⁹ T. Dukiet-Nagórska, *op. cit.*, s. 341-342.

¹⁰⁰ S. Tarapata, *Wymiar*, *op. cit.*, s. 36.

Bibliografia

Literatura:

- Banaszak-Grzechowiak P., *Krótkie odstępy czasu jako warunek czynu ciągłego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020, Rok LXXXII, z. 1, s. 161-172,
- Bateson, P., *Behavior, Development and Evolution*, Open Book Publishers, Cambridge 2017.
- Błachnio A., *Kryteria przyjęcia tożsamości czynu. Kilka uwag na tle art. 11 § 1 k.k.*, „Zeszyty Prawnicze” 2021, nr 21(2), s. 159-185.
- Bojarski T. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, Warszawa 2013.
- Buchała K., Zoll A., *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995.
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990.
- Czy trzeba zmieniać kodeks karny? Materiały z konferencji naukowej Nowelizacja kodeksu karnego*, Warszawa, 10 lutego 2003 r., Warszawa 2003.
- Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., *Czyn ciągły i ciąg przestępstw w kodeksie karnym z 1997 r.* [w:] *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze*, Warszawa 1998, z. 20.
- Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., *Przeгляд orzecznictwa z zakresu części ogólnej prawa karnego materialnego (za rok 1995)*, „Przeгляд Sądowy” 1996, nr 11-12, s. 121-148.
- Dukiet-Nagórska T. [w:] *Prawo karne. Wykład akademicki*, red. T. Dukiet-Nagórska, O. Sitarz, Warszawa 2023.
- Gałązka M., *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2011 r., sygn. III KK 89/11*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1, s. 174-185.
- Gałązka M. [w:] A. Grześkowiak, Wiak K. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2021.
- Giezek J. [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021.
- Giezek J., *Fragmentacja zachowania podlegającego prawnokarnemu wartościowaniu a mechanizmy racjonalizujące odpowiedzialność karną* [w:] *Tożsamość czynu w prawie karnym*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2021.
- Giezek J., *Zmiany dotyczące zasad odpowiedzialności karnej w Kodeksie karnym z 1997 r.* [w:] Lachowski J. (red.), *Polskie prawo karne po 25 latach obowiązywania Kodeksu karnego z 1997 roku*, Warszawa 2024.
- Giezek J. Kardas P., *O modelach ciągłości przestępstwa oraz przejawach jej instrumentalizacji w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2021, nr 7-8, s. 5-32.
- Kardas P. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016.
- Kardas P., *Idealny zbieg przestępstw jako problem teoretyczny, dogmatyczny i kryminalnopolityczny*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2014, nr 19 (3), s. 5-43.
- Kardas P., *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*, Warszawa 2011.
- Kardas P., *Kilka uwag na temat materialnoprawnych i procesowych aspektów tożsamości czynu w prawie karnym. Zarys problematyki i zagadnień spornych* [w:] *Tożsamość czynu w prawie karnym*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2021.
- Kulesza J., *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, ustawie karnej i karze*, Warszawa 2023.
- Kulesza J. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, 2025, LEX/el.
- Lachowski J. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2023.
- Longbing Cao, *In-depth behavior understanding and use: The behavior informatics approach*, „Information Science” 2010, nr 180 (17), s. 3067–3085.
- Łagodziński S., *Przestępstwo ciągle, ciąg przestępstw - realizm czy fikcja w prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 10, s. 58-69.
- Majewski J. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Majewski, Warszawa 2024.

- Majewski J. [w:] *System prawa karnego, III: Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności*, red. R. Dębski, Warszawa 2013.
- Małecki M., Tarapata S., Czepiel M., Drażyk P., Dziedzic M., Mielecki F., *Przeciwko nowelizacji art. 11 Kodeksu karnego*, „Prawo w Działaniu” 2024, nr 57, s. 280-295.
- Marek A., *O fikcji jednoczynowości przestępstwa ciągłego i jej konsekwencjach raz jeszcze*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 1-2, s. 126-135.
- Marek A., *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 1997.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz. Tom I*, Warszawa 2010.
- Mąciór W., *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1990.
- Nawrocki M., *Miejsce popełnienia czynu zabronionego*, Warszawa 2016.
- Nawrocki M., *Zróżnicowanie karania czynów rozciągniętych w czasie*, „Przeгляд Sądowy” 2020, nr 6, s. 69-81.
- Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami*, Warszawa 1997.
- Pohl Ł., *Czy w skład czynu ciągłego mogą wchodzić zachowania niejednorodne*, „Państwo i Prawo” 2021, nr 4, s. 134-144.
- Pohl Ł., *Komentarz do art. 12 Kodeksu karnego* [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2017.
- Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019.
- Pohl Ł., *Propozycja nowelizacji art. 11 Kodeksu karnego*, „Prawo w Działaniu” 2022/49, s. 113-121.
- Pohl Ł., *Raz jeszcze o zasadności usunięcia teorii jedności przestępstwa z Kodeksu karnego – odpowiedź na polemikę*, „Prawo w Działaniu” 2024, nr 57, s. 296-325.
- Skorupka J., *Szkic o tożsamości czynu w prawie karnym* [w:] *Tożsamość czynu w prawie karnym*, red. P. Wiliński, R. Zawłocki, Warszawa 2021.
- Sroka T., *Kodeks karny. Wybór orzecznictwa. Komentarz orzeczniczy*, LEX/el. 2014.
- Śliwiński S., *Glosa*, „Państwo i Prawo” 1958, nr 5-6, s. 959-964.
- Tarapata S., *Wymiar kary za czyn ciągły z art. 12 § 1 k.k. (analiza krytyczna art. 57b k.k.)*, „Państwo i Prawo” 2021, nr 12, s. 29-45.
- Wąsek A. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.
- Zalewski W., *Przestępstwo ciągle de lege lata i de lege ferenda*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 4, s. 74-89.
- Zawłocki R., *O przewrotnej naturze problematyki tożsamości czynu* [w:] *Tożsamość czynu w prawie karnym*, red. P. Wiliński P., R. Zawłocki, Warszawa 2021.
- Zoll A. [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Cześć I. Komentarz do art. 1-52*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, LEX/el.
- Żółtek S. [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, M. Królikowski, W. Zawłocki, Warszawa 2021.

Orzecznictwo:

- Wyrok SN z 17.04.1986 r., I KR 104/86, OSNPG 1986/12, poz. 163.
- Wyrok SN z 15.11.2005 r., IV KK 258/05, LEX nr 178409.
- Wyrok SN z 14.01.2009 r., V KK 245/08, LEX nr 485021.
- Wyrok SN z 6.03.2024 r., II ZOW 36/23, LEX nr 3719007.
- Postanowienie SN z 19.09.2023 r., II KS 31/23, LEX nr 3608748.
- Wyrok SA w Krakowie, wyrok z 10.05.2000 r., I AKa 69/00, LEX nr 42938.
- Wyrok SA w Warszawie z 24.02.2016 r., II AKa 20/16, LEX nr 2162885.
- Wyrok SA w Katowicach z 25.06.2020 r., II AKa 86/20, LEX nr 3177737.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 21.01.2004 r., II AKa 525/03, AG 2004, nr 1-2, poz. 109.

Pozostałe źródła:

<https://slovníketymologiczny.uw.edu.pl/entry/33> (data dostępu: 8.02.2026 r.)

https://pl.wiktionary.org/wiki/ten_sam (data dostępu: 8.02.2026 r.)

<https://pl.glosbe.com/pl/pl/policzalno%C5%9B%C4%87> (data dostępu: 8.02.2026 r.)